

Przegląd prasowy

Przegląd prasowy

Przegląd prasowy

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 75 (6422)
WTOREK, 30. III. 65 r.

Potęzna eksplozja zniszczyła ambasadę USA w Sajgonie

Nowy bestialski atak na terytorium DRW

WASZYNGTON PAP. W Waszyngtonie przebywa obecnie amerykański ambasador w Południowym Wietnamie, gen. Maxwell TAYLOR, który omawia z członkami rządu sprawy związane z kryzysem wietnamskim. Panuje przekonanie, że Taylor nalegać będzie na dalszą intensyfikację zbrodniczych napaść na terytorium DRW oraz będzie demagał się wyznaczenia dalszych oddziałów amerykańskich do Południowego Wietnamu.

Tragiczne skutki kataklizmu w Chile

I MEKSZYK PAP. W środkowej części Chile, która w niedziele wicezem nawiądyto, tragiczne w skutkach trzęsienie ziemi, trwa coraz kowa akcja ratunkowa. Oddziały wojska, policji, straży ogniowej oraz ambulansy Czerwonego Krzyża skierowane zostały do wiosek i miastowości, ale główna ich część została przetrzebiona w pobliżu El Cobre, gdzie potężne zwaliny wody i błota zalały jedną z osad robotniczych.

PODCZAS gdy Taylor przebywa w Waszyngtonie, w jego siedzibie sajgońskiej nastąpiła we wtorek rano czasu warszawskiego niespodziewana potężna eksplozja bomby podłożonej prawdopodobnie przez partyzantów. W wyniku eksplozji zginęło co najmniej sześćciu Amerykanów i 10 obywateli Południowego Wietnamu.

Bomba umieszczona została w ciężarówce zaparkowanej przed gmachem ambasady. W wyniku eksplozji znaczna część 5-piętrowego gmachu z betonu została zniszczona. Wybuch pożar. Ogień walał jeszcze w godzinę po eksplozji. Jeden z wozów strażackich podjeżdżając do ambasady amerykańskiej przejechał dwóch rannych wietnamczyków leżących na noszach.

Policja aresztowała jednego ze sprawców zamachu, którym okazał się 32-letni Wietnamczyk Nguyen Van Hui. Jego towarzyszy, z którym podjechał samochodem pod gmach ambasady, sznają na miejscu.

Ustalono już, że bomba miała się około 200 ton materiału wybuchowego.

BESIALSKIE akcje wojsk amerykańskich wymierzone przeciwko ludności cywilnej i partyzantom w Wietnamie włączyły wywołują oburzenie i gorące protesty postępowej opinii publicznej całego świata. Liczne rządy, znaczna część prasy oraz wielu mówów stanu potępiają użycie napalmu i gazów w Wietnamie.

Pierwszy związek małżeński w wywołonym Gdańsku zawarty został w dniu 28 kwietnia 1945 r. Zawarli go Bogusław Muszkiel z Lublina i porucznik Henryk Malinowski, z-cza dowódcy i Morskie go Batalionu. Ślub odbył się w obecności ówczesnego wodza wód gdańskich — inż. Okęckiego, a świadkami byli oboje — koledy pana młodego, Henryk Malinowski — obecnie komandor — pozostał w służbie czynnej. Oczywiście rodzina znowu się powiększyła i składa się teraz z siedmiu osób. Najstarsza córka, Beata, w tym roku kończy licem piątno, trzech chłopców uczęszcza do różnych szkół, a czwarty jest sześciolatni, korzystając z przywilejów najmłodszego rozpieszczony jest przez całą rodzinę.

Na zdjęciu: komandor na spacerze z żoną, córką Beatą i synem Henrykiem. CAT - fot. Ukłejwski

Spodziewał się złota?

Złodziej radu aresztowany

PARYŻ PAP. Wielkie wrażenie wywarła w całej Francji kradzież zapasu radu ze szpitala Fontainebleau. Ukradziono sejf, w którym znajdowało się 60 miligramów tego niezwykle cennego, ale i śmiertelnie niebezpiecznego pierwiastka. Sprawca kradzieży został wczoraj aresztowany. Okazał się nim młody marynarz duński należący do sił morskich NATO, Leon Hugo Pedersen. Zaprowadził on policjantów w miejsce, gdzie porzucił sejf. Rozdruta żelaznym łomem kasa pancerna leżała na skraju ścieżki leśnej w odległości 10 km od Fontainebleau. Dyrektor szpitala oraz jego współpracownicy w specjalnych rekawkach ochronnych zbliżyli się do rozprutego seifu, zabezpieczając jego cenę, lecz niebezpieczną zawartość.

HANOI PAP. W poniedziałek amerykańscy imperialiści wysłali kilka grup samolotów, które zaatakowały wyspę Bach Long Vi, leżącą w wybrzeży prowincji Ninh Binh (Południowy Wietnam) po raz drugi w ciągu czterech dni. Amerykanie wysłali również okręty wojenne, które ostrzelały wspomnianą wyspę. Praktycznie samoloty i okręty otrzymały silne kontruderzenia ze strony Wietnamskiej Armii Ludowej i ludności wyspy Bach Long Vi.

WEDŁUG pierwszych doniesień, dwa samoloty USA zostały stracone, a wiele innych zostało uszkodzonych.

NOWY JORK PAP. Jak donoszą agencje zachodnie w nocy tym brzo udział około 40 samolotów marynarki wojennej USA, które wystartowały z lotniskowca „Corral Sea” i ryły się na bombardowanie celów leżących w odległości 135 km od granicy CHRL.

Samoloty amerykańskie użyczyły bomb o wadze od 120 do 250 kg, rakiet i działek pokładowych. Ogółem rzuciły one 45 ton bomb. Atak lotniczy trwał około 40 minut.

Batalia o kolorową TV

PARYŻ PAP. Miliony telewizorów, kół polityczne, gospodarcze i naukowe przyciągają zainteresowaniem wiadomości o rozpoczętych w Wiedniu obradach doradczej komisji międzynarodowej do spraw radia i telewizji, której zadaniem jest opracowanie zaleceń w sprawie przyjęcia w całej Europie jednolitego systemu telewizji kolorowej.

SECAM, który będzie wspólnie rozwijany przez Francję, Związek Radziecki na podstawie umowy podpisanej w poniedziałek zeszłego tygodnia.

Jak stwierdzają komentatorzy prasy zachodniej, układ francusko-radziecki stanowił cios zadany Stanom Zjednoczonym, które żywiły nadzieję, iż uda im się opanować obrytym rynek europejski.

Zawarty układ ukróca także apetyty zachodnioamerykańskie, gdyż Bonn lansuje własny system telewizji kolorowej opracowany przez firmę Telefunken.

Praktycznie w rachubę wchodzi dwa systemy telewizji kolorowej: amerykański NTSC, popierany przez W. Brytanię oraz francuski

Ubezpieczenia społeczne rzemieślników

Ustawa o BHP

WARSZAWA PAP. W poniedziałek o godz. 17, marszałek Sejmu CZESŁAW WYCECH, w obecności członków Rady Państwa z jej przewodniczącym EDWARDEM OCHABEM oraz członków Rządu z premierem JOZEFEM CYRANKIEWICZEM — otworzył 32 i zarazem ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie Sejmu PRL.

W PIERWSZYM dniu obrad Sejm uchwalił projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników, a następnie rozpoczął dyskusję nad projektem ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy.



DZIŚ Sejm wznowił dyskusję nad projektem ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Na posiedzeniu są obecni członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu z premierem Józefem CYRANKIEWICZEM.

Na porządku dziennym wtorkowych obrad Sejmu znajdują się następnie poselski projekt ustawy o sądach społecznych.

Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników referował Izbie poselskiej JÓZEF PIKUSKI (SD). W podstawie wspomnianego projektu ustawy, który jest aktem doniosłej wagi, leży idea popierania rozwoju rzemiosła, zwłazszcza usługowego, stworzenia dla rzemiosła bardziej korzystnych warunków bytowych.

Jak przewiduje projekt, ubezpieczenie będzie obowiązkowe i obejmie wszystkich rzemieślników (wraz z ich rodzinami) oraz osoby współpracujące z nimi. Ubezpieczenie zapewni im bezpłatne leczenie, renty starcze i inwalidzkie, renty rodzinne, dodatki do renty za ordery i dla inwalidów wojennych oraz zasiłki pogrzebowe.

Po dyskusji, której przysłuchowały się z galerii dla publiczności delegacje rzemieślników z całego kraju, Izba jednomyślnie uchwaliła projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników.

W drugim punkcie porządku dziennego pos. JÓZEF KIESZCZYŃSKI (PZPR), referował projekt USTAWY O BEZPIECZEŃSTWIE I HIGIENIE PRACY, który w zasadzie wyliczuje całokształt problematyki związanej z poprawą warunków pracy, zabezpieczeniem ochrony życia i zdrowia pracowników. Projekt ustawy, który przeszedł przez tydzień publicznej dyskusji i był poddany konfrontacji z opinią kołorytków i praktyków w tej dziedzinie, obowiązuje ma we wszystkich zakładach pracy, zarówno uspołecznionych jak i nie uspołecznionych. Przepisy w nim zawarte mają dotyczyć wszystkich pracowników, a także te osoby wykonujące prace w czynach społecznych itd.

Sejm odroczył dyskusję nad projektem ustawy do dnia dzisiejszego.

Na temat dnia

O pełną ocenę

ODBYWAJĄ SIĘ obecnie zebrania podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach i instytucjach, na których są wybierani delegaci na okręgowe konferencje partyjne. Konferencje te, jak wiadomo, za twierdzą kandydatów na posłów i radnych WRN, wysłanych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą w ramach Frontu Jedności Narodu.

ZADANIEM tych zebrań jest nie tylko wybór delegatów, ale również, a może przede wszystkim, ocena osesego stwardziostolego dorobku, podsumowanie osiągnięć i lat upływającej obecnie kadencji, ocena pracy radnych z ramienia przedsiębiorstwa, czy w wypadku zebrań łączonych — kilku zakładów, których członkowie partii uczestniczą w sebraniu. Zadaniem tych zebrań jest także przedyskutowanie perspektyw zakładu na tle ogólnych założeń rozwojowych przedstawionych w brzo, ze szczególnym uwzględnieniem jak najlepszych zagospodarowania środków przewidzianych na następną pięcioletkę.

Z dotychczasowego przebiegu zebrań organizacja partyjnych wynika, że dwa ostatnim problemom poświęca się zbyt mało uwagi. W wielu organizacjach zbyt powierzchownie, a w niektórych w ogóle nie dokonano oceny pracy w dni, którym ta organizacja i zalogo powierzony mandat radnego. Nie mówię się także o ludziach, którzy wiele czasu i wysiłku poświęcili pracy w komisjach rady, chociaż nie byli radnymi. Ludzi takich można znaleźć w każdej fabryce i instytucji. Ich praca i wysiłek nie mogą przeminać bez celu, ponieważ dostają się oceny i podziękowania. Doświadczeni pracownicy tych dni w komisjach, jak też współpracownicy komisji rad w przedsiębiorstwach, przedsiębiorstwach i cenione, powinny się stać podstawą do dalszego rozwoju tych form pracy rad narodowych w przyszłej kadencji.

Jednym słowem zebrania partyjne powinny pokusić się o pełną ocenę pracy swych radnych, i aktywno, o pełną ocenę minionego czterolecia. Tylko wówczas można będzie wysunąć słuszne i prawidłowe wnioski.

Samochód w przepaści

AKRA. 13 osób zginęło i wiele odniosło rany w wypadku samochodowym, jaki wydarzył się w tych dniach w Górnej Wolicy. Samochód ciężarowy, który przewoził robotników doznaj dętku hałmułców i runął do przepaści,



W SZCZECINIE



Na zdjęciu: przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Marian Lempicki dekoruje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski W. Lackorzyskiego. W głębi J. Jendza.

Z sesji WRN

Czteroletni dorobek rad narodowych

Jak już informowaliśmy, wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Radni przedyskutowali wykonanie planu gospodarczego i budżetu województwa za 1964 r.

Sesja podjęła także uchwałę, ustalającą listę radnych powiatowych i miejskich rad narodowych. WRN w Szczecinie będzie w następnej kadencji liczyć 80 radnych. Rada powołała również dwie okręgowe komisje wyborcze — nr 66 w Stargardzie i nr 67 w Szczecinie. Przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej w Stargardzie został dyr. MPGK nr 2 — Tadeusz MUSZYŃSKI, a okręgowej komisji wyborczej w Szczecinie dyrektor Huty „Szczecin” — inż. Stefan KIJAK. Sesja zatwierdziła również nowy regulamin odznaki „Gryf Pomorski”.

W pierwszym dniu trwania sesji przewodniczący Prez. WRN — M. LEMPICKI udekorował trzech pracowników Prezydium WRN wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznającymi im przez Radę Państwa. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Józef JENDZA, Zygmunt KIZIEWSKI oraz Wiktor LACKORZYŃSKI.

Dzisiaj, o godz. 10 WRN rozpoczęła wspólne posiedzenie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu. Tematem dzisiejszych obrad jest dorobek rad narodowych naszego województwa w mijającej obecnej kadencji, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przemówienie podsumowujące czteroletni dorobek wygłosił przewodniczący Prez. WRN — M. Lempicki.

„Przypadł nam zaszczyt — powiedział M. Lempicki — reprezentować interesy i wolę mieszkańców naszego województwa. W codziennej pracy, na każdym kroku ocenialiśmy powszechnie zainteresowanie wszystkimi naszymi pożywaniami, edycjonalnymi i nadal odnowimy żywość całego społeczeństwa, które w dniu wyborów udzieliło nam kredytu zaufania, a dziś zapytuje jak ten kredyt został przez nas zużytkowany.

Nie raz i nie dziesięć razy spotykaliśmy się ze społeczeństwem. W rozmowach, które bywały czasami długie i bardzo szorstkie, wspólnie z wyborcami szukaliśmy najprostszymi i najprostszych dróg, prowadzących do wytknięcia celów. Podjęliśmy trudne decyzje, zawsze jednak wiedziliśmy, że za nimi kryje się stanowisko nie tylko nas radnych, ale także stanowisko całego społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej.

Po omówieniu dwudziestoletniego dorobku na Pomorzu Zachodnim — M. Lempicki nakreślił na stopniu nasze osiągnięcia w ostatnich czterech latach. Jeżeli chodzi o 1963 r., to budżet naszego województwa wzrósł w tym czasie z 1 767 mln zł do 3 411 mln zł, a więcej o 53 proc. Średki, przeznaczane na inwestycje wzrosły w tym czasie o 137 proc., przy czym wiodącą rolę w inwestycje rolne wzrosły o 709 proc.

Rozwój gospodarczy naszego województwa odbywał się nie tylko dzięki nowym nakładom inwestycyjnym, chociaż one odegrały ważną rolę. Bardzo ważnym sukcesem była przede wszystkim postawa społeczeństwa, jego godność i w wykwonaniu wznowienia przez radnego prof. J. Jendzę, który w tym czasie, który przejawiała się w bardzo szyb-

kim rozwoju czynów społecznych, efektach dyskusji rządowej oraz pracach nad planami alternatywnymi w przedsiębiorstwach i zakładach.

Dorobek województwa szczecińskiego jest efektem pracy nie tylko WRN, jest on w ogromnej mierze efektem pracy i gospodarskiej działalności powiatowych rad narodowych oraz wielu rad gromadzkich i miejskich. Rady te działały poprzez 1075 komisji, w których aktywnie pracowało 7 450 radnych oraz 2 800 działaczy nie będących radnymi. Ta ostatnia liczba świadczy dobitnie o ścisłej więzi rad z mieszkańcami o zaangażowaniu do współzrządzenia terenem szerokich warstw społeczeństwa.

Najważniejszym elementem, spajającym społeczeństwo naszego województwa z radami narodowymi jest praca nad dalszym rozwojem gospodarczym i kulturalnym Ziemi Szczecińskiej. Obecnie ponad 40 proc. mieszkańców województwa tu już się urodziło, tu zdobywa wykształcenie i tu podejmuje pracę zawodową”.

(k)

Działacze FJN w akcji przedwyborczej

W piątek w WK FJN odbyła się narada przewodniczących powiatowych komitetów FJN i kierowników biur, na której omówiono zadania stojące przed aktywnym FJN w okresie trwającej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Szczególna rola przypada aktywowi FJN w przygotowaniu zebrań konsultacyjnych z ludnością, na których przedstawione zostaną listy kandydatów na radnych. Listy te winny być poddane szerokiej dyskusji.

Główne formy pracy aktywów FJN w najbliższym okresie, to organizacja wieców i zebrań, na których kandydaci na radnych i powiatowe biura FJN spotykają się z wyborcami. Spotkania takie winny być połączone z tzw. wieczorami pytań i odpowiedzi, na co szczególnie zwraca uwagę instrukcja przedwyborcza Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Wszystkie postulaty wybor-

ców winny być skrupulatnie notowane, celem późniejszej realizacji.

Do pracy przygotowawczej w okresie przedwyborczym należy włączyć, w większym niż dotychczas stopniu, kobiety i młodzież. A pracy jest wiele, zwłaszcza, że programy wyborcze muszą być opracowane do 21 kwietnia.

Na naradzie omówiono również zadania finansowania kampanii oraz wiele spraw administracyjnych. (Dy)

Mechaniczne malowanie drzwi i okien

ŁÓDŹ PAP. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budownictwa Komunalnego w Łodzi, pierwsze w kraju, zastosowało system mechanicznego malowania drzwi, okien, stolarki budowlanej bezpośrednio w zakładzie wytwórczym. Już w ub. roku 12 proc. stolarki omalowano w centralnej stolarni wyposażonej w nowoczesne urządzenia mechaniczne. W or. 65 proc. stolarki dotrze na budowę pokrytą farbą. Mechaniczne malowanie jest nie tylko mniej pracochłonne od ręcznego, lecz zużywa się przy nim o wiele mniej farby.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE małe, temp. do 8 st. Wiatry umiarkowane i po rywiste z kierunków północnych. W nocy przymrozki.

Sejm wielkich kodyfikacji

Z. Kliszko ocenia działalność Sejmu III kadencji i Klubu Poselskiego PZPR

WARSZAWA PAP. 29 bm. na ostatnim posiedzeniu Klubu Poselskiego PZPR w III kadencji Sejmu wice-marszałek Sejmu i przewodniczący klubu ZENON KLISZKO dokonał oceny 4-letniej działalności Sejmu i klubu.

JUŻ W II KADENCJI Sejm nasz uzyskał miano Sejmu pracującego. III kadencja odznaczała się jeszcze większym zakresem pracy Sejmu, a jednocześnie merytorycznym jej pogłębieniem. Sejm III kadencji legitymuje się niemalym dorobkiem w zakresie ustawodawstwa. Na 31 posiedzeniach Sejmu uchwalono 85 ustaw i 130 uchwał, które poważnie ugruntowały i pogłębiły naszą socjalistyczną praworządność, pozwoliły na umocnienie ochrony prawnej dla tych procesów, które służą budownictwu socjalistycznemu.

Z. Kliszko podkreślił, że wiele aktów ustawodawczych uchwalonych w III kadencji ma charakter podstawowy. Odnosi się to szczególnie do kodeksów: rodzinnego i opiekuńczego, cywilnego, postępowania cywilnego i kodeksu morskiego. Dlatego Sejm III kadencji jest nazywany niekiedy Sejmem kodyfikacyjnym.

Mówca wskazał również na powagę, lecz mniej znany ogół, wkład komisji sejmowych i poszczególnych posłów do ustawodawczej działalności Sejmu III kadencji, jak również na udział szerokiego kręgu przedstawicieli organizacji społecznych, gospodarczych, zawodowych w ustalaniu właściwej treści przedkładanych Sejmowi projektów ustaw.

Sejm III kadencji — podkreślił dalej mówca — poważnie pogłębił także realizację swej drugiej funkcji — funkcji kontrolnej. Na prawie 900 posiedzeniach komisji oraz ponad 800 posiedzeniach podkomisji, jak również w rezultacie 180 poselskich wyjazdów badawczych w teren wysunięto około 1 150 dezycji, które odegrały poważną rolę w usprawnianiu działalności wielu resortów i dziedzin naszej gospodarki. Osiągnięto też poważne merytoryczne pogłębienie kontroli.

W dalszej części wystąpienia Z. Kliszko omówił szereg problemów, związanych z dalszym wzbogacaniem prac Sejmu w świetle uchwały IV Zjazdu PZPR i materiałów III Plenum KC. Szczególną uwagę zwrócił on na dalsze ulepszenie działalności Sejmu w zakresie omawiania sprawozdań z działalności rządu oraz projektów narodowego planu gospodarczego i budżetu państwa.

Znaczna część przemówienia poświęcona była sprawie wsi i współdziałania Sejmu z radami narodowymi wszystkich szczebli.

Łączne przeprowadzenie wyborów do Sejmu i rad narodowych — stwierdził mówca m. in. — podkreśla jeszcze bardziej istniejącą jedność ustrojową tych organów władzy. O tej jedności stanowili nie tylko przedstawiciele ich charakter, lecz analogiczna pozycja nadrzędności w stosunku do organów wykonawczych (administracji). Istnieje niewątpliwa konieczność stałego zacieśnienia współpracy między Sejmem a radami narodowymi.

Wskazując na powagę dorobek Sejmu III kadencji w tej dziedzinie, zwłaszcza w zakresie konsultacji między komisjami sejmowymi a prezydiami rad narodowych, Z. Kliszko oświadczył, że należałoby w szerszym zakresie zasięgać opinii komisji WRN w sprawach rozpatrywanych w Sejmie, a dotyczących terenu, szerzej stosować praktykę konsultowania rad narodowych w procesie przygotowywania ustaw o szczególnej wadze społecznej.

Działalność terenowa posłów w ogóle, w tym spotkań z posłami z wyborcami — kontynuował mówca — stanowi jeden z najważniejszych elementów socjalistycznej koncepcji przedstawicielstwa — wsi Sejmu ze społeczeństwem. Składanie wyborcom sprawozdania z pracy poselskiej i z działalności Sejmu jest konstytucyjnym obowiązkiem posła. O rosnącej aktywności poselskiej na tym odcinku świadczy 32 700 spotkań ogółu posłów w tym ponad 2 200 spotkań posłów PZPR (do 1 marca 1965 r.) w stosunku do 20 tys. (12,5 tys. — PZPR) za całą ubiegłą kadencję (a więc o 61,5 proc. więcej). Jest to pozytywne zjawisko, ale trzeba dodać, że intensywne spotkania z wyborcami jest nierównomierna w przekroju województw, a szczególnie w przekroju okręgów wyborczych.

Inspiratorem i koordynatorem prac w Sejmie był Klub Poselski PZPR — podkreślił Z. Kliszko. W Sejmie działały trzy kluby poselskie: PZPR, ZSL i SD, odpowiadające socjalistycznym partiom we Francji, Jedności Narodu. W oparciu o uznanie kierowniczej roli klubu poselskiego PZPR — reprezentanta partii w Sejmie — kluby konsolidowały współpracę sil frontu w działalności parlamentarnej. Klub Poselski PZPR, w porozumieniu z bratnimi klubami, wzywał właściwą linię polityczną w pracy Sejmu i jego organów.

Poza klubami poselskimi działali również bezpartyjni, z których trzech zorganizowana była w trzech kołach posłów katolickich — „Znak”, „Pax” i „Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne”, zaś większość w Kole Posłów Bezpартyjnych przy klubie poselskim PZPR (35 posłów).

Ta ostatnia grupa posłów bezpartyjnych, która doborowo zgłosiła akces do koła przy klubie PZPR, nie była kreowana żadną dyscypliną klubu.

Współdziałanie klubów poselskich oraz współpraca z posłami bezpartyjnymi miała decydujący wpływ na umocnienie i pogłębienie w praktycznej działalności zwierzchniej pozycji Sejmu w systemie organów państwowych.

Mówca stwierdził, że komisje sejmowe stały się faktycznie terenem politycznego współdziałania członków klubów poselskich PZPR, ZSL, SD i posłów bezpartyjnych, przyjaznego i rzeczowego uzgadniania poglądów i postaw.

Istotnym elementem pracy ze spotów partyjnych, a w konsekwencji i pracy komisji — były powołania przez partię tzw. postwole urlopowań, którzy będąc wolni od zajęć zawodowych — mogli bez reszty poświęcić się pracy w klubie, komisjach, Sejmie, jak i przede wszystkim w terenie, zwłaszcza w swych okręgach wyborczych.

W zakończeniu obszernego przemówienia Zenon Kliszko zaznaczył, że wkraczamy już w okres kampanii wyborczej. W dyskusjach w ramach Frontu Jedności Narodu kształtuje się lista wyborcza FJN. Wybór kandydatów nie jest łatwy. Mamy bowiem w kraju setki tysięcy doświadczonych działaczy społecznych i gospodarczych, ludzi z pełnością zasługujących na zaufanie społeczeństwa i wybór do rad, czy do Sejmu. Są równocześnie posłowie i radni kończącej się kadencji, którzy byłoby nadal pożyteczni w organach przedstawicielskich. Równocześnie z punktu widzenia społecznego i politycznego słuszne i konieczne jest, aby do organów władzy terenowej i do Sejmu weszły nowi ludzie, by zachowane były słuszne, niepisane zasady rotacji.

Z bocianiego gniazda

- STATKI NA WEJŚCIU:
- S/S „CIESZYŃ” — z Danii pod balastem.
 - S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
 - S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.
 - S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.

- STATKI NA WYJŚCIU:
- S/S „WROCLAW” — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
 - M/S „SKIERKA” — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
 - M/S „SAN” — do Francji z piętami pilsnowymi.

PZM NA TARGACH ZAGRANICZNYCH

Jak co roku Polska Zegluga Morska bierze udział w licznych targach i wystawach zagranicą. W br. stoiska PZM będą czynne na Targach w Budapeszcie, Sztokholmie, Wiedniu i Lipsku.

W okresie Dni Morza Polskie Przedsiębiorstwa Żeglowne w Moskwie, Berlinie, Budapeszcie i Pradze urządzą wiele imprez propagujących polską gospodarkę morską. Szczeciński armator będzie reprezentowany na wszystkich tych imprezach.

W PORCIE...

...przebywa 50 statków. Przy nabrzeżu Bytomskim m/s „Suworo”, wydłubuje 100 t opł. Wytków do Węgier. Przy Górnośląskim m/s „Emsk” (radz.) wydłubuje francuską pszenicę dla NRD. Przy „Ewie” m/s „Kladno” zabiera drobnicę na Kubę. Przy elewatorze m/s „Kowrow” (radz.) rozpoczął wyładunek meksykańskiej kukurydzy. Przy radzieckim stoku liberyjski m/s „Cernation” wyładuje meczkę rybną z Peru. Przy Starówce m/s „Sorgu” (szw.) ładuje surowicę z NRD do Holandii.



Niespodzianki na procesie katów z Oświęcimia

(Korespondencja ZAP z Frankfurtu n. Menem)

145 dzień rozprawy przeciwko SS-manom z Oświęcimia toczącej się przed sądem we Frankfurcie n. Menem obfitował w niespodzianki.

Po pierwsze, oskarżony Bernhard Lucas, który odpowiadał dotąd z wolnej stopy został aresztowany w swoim mieszkaniu w Elmshorn i przewieziony do więzienia we Frankfurcie nad Menem. Podstawą aresztowania są oskarżenia o udział w selekcjach na rampie, które potwierdził także współoskarżony Baretzki i do których Lucas się w końcu przyznał.

Decyzja o aresztowaniu oparła na podstawie skargi oskarżyciela posiłkowego, dr Ormonda przed sądem krajowym. Sąd przysięgłych, przed którym toczy się proces, dwukrotnie odrzucił w lutym wniosek oskarżycieli posiłkowych Ormonda i Raabego, nawet po tym jak Lucas się przyznał. Sąd krajowy uznał, że istnieje niebezpieczeństwo ucieczki oskarżonego, gdyż musi się on liczyć z co najmniej 3-letnią karą więzienia i utratą majątku.

Po drugie, aresztowany został były adiutant komendanta obo-

zu Karl Höcker. Podstawą aresztowania, którego dokonano na sali sądowej podczas przerwy obiadowej, było zeznanie świadka Waltera, że przez ręce Höckera przechodziły wszelkie dalekopisy z RSHA z Berlina i że oskarżony kierował je dalej do wykonania, stając się tym samym współwinnym zbrodni. Wniosek o aresztowanie złożył prokurator Kügler.

Tym samym z 20 oskarżeń, 17 przeżywa obecnie w areszcie śledczym.

Po trzecie, oskarżony Boger, który dotąd wszystkim z uporem zaprzeczał, przyznał się, że w 1943 roku, przy opróżnianiu bunkrów na bloku 11-tym zastrzelił pod ścianą śmierci dwóch więźniów. To częściowe przyznanie się Bogera nie stoi w żadnej proporcji z zarzuceniami mu zbrodniami, ale słownie wyłom. „To był jedyny wypadek, kiedy na polecenie szefa Politische Abteilung, Grabnera rozstrzeliwałem więźniów” — oświadczył Boger, którego więźniowie zwali „Boger-šmierer” i któremu świadkowie zarzucają nieistotną ilość mordów pod ścianą śmier-

ci i w wyniku okrutnych tortur. Sędzia Hofmeier oświadczył, że jest tym przyznaniem się Bogera „całkowicie zaskoczony”.

Sąd przestuchował następnie jako świadka obrony byłego SS-oberruppenführera, Bruno Streckenbacha, byłego szefa personalnego RSHA. Sąd chciał się dowiedzieć, jaka kara groziła SS-manom z załogi obozu koncentracyjnego za niewykonanie rozkazów. „Nie sądzę, by ktoś, kto odmówił wykonania rozkazu musiał się liczyć z rozprawą. Himmler i Heydrich nie dopuszczali do normalnej rozprawy sądowej. Sprawy załatwiano przy pomocy rozkazu”. Świadek nie mógł jednak przytoczyć żadnego przykładu takiego ukarania SS-manów.

H. KOLLAT

Znów swastyki w Berlinie zach.

BERLIN PAP. Prowokacyjne elementy faszystowskie namalowały wielkie swastyki na biurze prepustek NRD mieszczącym się w zachodnioberlińskiej dzielnicy Kreuzberg. W odpowiedzi na tę prowokację urzędnicy NRD przetrwali w piątek wydawanie prasy, składając protest w Senacie i dupiero po usunięciu swastyk kontynuowali pracę.

Z Londynu do Izraela

TAKSÓWKARZ londyński, Wolfe Busell, który w ubiegłym roku odmówił jazdy z żoną przywódcy faszystów angielskich, Colina Jordana i zerał jej z szyi łańcuch ze swastyką, otrzymał od ministra transportu Izraela, Bar-Jehudy, propozycję pracy w izraelskim przedsiębiorstwie taksówkowym. Busell przyjął ofertę i niedługo udaje się do Izraela. (m)

Srogi dziadek

PREZYDENT de Gaulle polecił kierownikowi internatu Saint-Jean de Passy skonfiskować natychmiast pierwsze wydanie szkolnej gazety, „L'Echo de Passy”. Przyczyna: naczelnym redaktorem gazетки jest wnuk prezydenta, 16-letni Charles de Gaulle i surowy dziadek nie życzy sobie, aby wokół nazwiska młodzieńca powstał niepotrzebny rozgłos. (m)

Jakich współpracowników lubi Johnson?

JACK VALENTI, nadszycyżny doradca i najbardziej zaufany człowiek prezydenta Johnsona, zaprzęgni o Johnsony zwołowania kilku współpracowników z dzwonego sztabu prezydenta Kennedy'ego, odpowiedział: „Prezydent Johnson nie lubi zimnych intelektualistów. Pragnie mieć wokół siebie ludzi, którzy wzbuchają płaczem na widok starszej pani upadającej na ulicy”. (m)

Samotny lot nad Oceanem

NOWY JORK PAP. 21-letnia Rosalinda Merrifield postanowiła być pierwszą Australijką, która przeleci samotnie przez Pacyfik. Rosalinda rozpoczęła lot z San Francisco, skąd uda się do Honolulu (najdłuższy odcinek), następnie przez Canton Island i Fidżi przeleci do Sydney. W powietrzu spędzi 45 godzin, w tym 43 nad Oceanem.

26.III. 1965 r. w Rzymie od był się wielki wice protestacyjny przeciwko barbarzyńskim akcjom imperializmu amerykańskiego w Wietnamie. Na wiecu, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Rzymu, przemówienie wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo. Na zdjeciu: uczestnicy wiecu zorganizowanego na jednym z placów rzymskich. Na plis na centralnym transparentie na pierwszym planie brzmi: „Obywatelskie sumienie narodu włoskiego potępia amerykańską zbrodnię w Wietnamie”. CAF - Photofax

Przed 20 rocznicą

Węgier - Polak dwa bratanki...

Debreczyn. Ta — jak ją nazywają nasi naddunajscy przyjaciele — „stolica puszy” była w historii Węgier miejscem dwóch bardzo ważnych wydarzeń. Tu w 1849 roku Zgromadzenie Narodowe proklamowało deklarację niepodległości. Bliższe sto lat później narodowe odrodzenie kraju po II wojnie światowej nastąpiło również w Debreczynie. 12 grudnia 1944 roku, kiedy Budapeszt okupowali jeszcze faszyci, zebrało się w Debreczynie Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe, które powołało pierwszy węgierski rząd demokratyczny.

A wiec Debreczyn odegrał na Węgrzech podobną rolę jak Lublin w Polsce. A że Debreczyn i Lublin są w jednym wieku, bo liczą sobie po 600 z górą lat, że łączyłymi się taka sama wielkość i liczba mieszkańców, że w rejonach tych miast zbudowano podobne inwestycje melioracyjne (Główny Kanał Wschodni pod Debreczynie i Kanał Wierzy - Krzusa w Lubelskiem) — nie dziwnego, że przed kilkunastu laty nastąpiło między nimi napierw zbliżenie, a następnie współpraca. Wy mieniano delegacje fachowców z dziedzin gospodarki wiejskiej, budownictwa, działy kulturalnych i oświatowych, zespoły artystyczne, organizowano wzajemnie różnego rodzaju imprezy i przedsięwzięcia.

Współpraca między Debreczynie i Lublinem znalazła w następnym okresie następnych. Narodził się — jak to na Węgrzech nazywają — „pre-węgierski ruch miast-przyjaciół”.

Oto Miskolc, centrum okręgu przemysłowego Borsod, drugie pod względem wielkości miasto Węgier. Ponad 160-tyśięcny Miskolc charakteryzuje się brzytnym rozwojem wielu zakładów wytwórczych i podwojeniem ilości mieszłanców w okresie powojennym. Warunki geograficzne, lokalizacja przemysłu i stosunki ludnościowe są tu zbliżone do warunków naszych Katowic. A że oba

miasta spotkały się z podobnymi trudnościami natury rozwojowej, zarówno pod względem zmian zachodzących w strukturze gospodarczej jak i w takich dziedzinach, jak np. usługi — stało się oczywiste, że Miskolc i Katowice nawiązały między sobą współpracę. Oba miasta wymienili występy orkiestr symfonicznych, w zeszłym roku odbyły się w Miskolcu „Dni Polskie”, w czasie których przeprowadzono wiele najrozmaitszego rodzaju imprez, a m. in. quiz dla młodzieży pod hasłem „Kto wie więcej o Polsce”.

Największym nowym miastem węgierskim jest Dunaujvaros. W roku 1948 — czterdziestolecie wieści, a dziś przeszło trzydziestoletniy ośrodek, węgierska Nowa Huta. Dunaujvaros już przed laty nawiązał kontakt i rozwinął współpracę z naszą Nową Huta.

Ale na tym nie kończy się lista polsko-węgierskich „miast-przyjaciół. Adolwem Szered, nazywany stolicą papryki i cebuli, ale będący zarazem siedzibą kombinatu tekstylnego, ma ożywione kontakty z Łodzią, leżący na prawym

brzegu Cisy Szolnok, siedziba utworzonej po wojnie Wyższej Szkoły Komunikacyjnej — ze Szczecinem, a Eger, gdzie znajduje się dawna twierdza, znane ze słynnego w całym świecie czerwonego wina „Egri Bikaver” („Bycza krew”) — z naszym Przemysłem, gdzie również jako relikty dawnych czasów pozostała stara twierdza, która ma być przekształcona na winnicę win.

Jak oceniają nasi węgierscy przyjaciele, współpraca między szeregiem miast polskich i węgierskich nie zawsze ma stały i systematyczny charakter, w naszym okresie ośrodkach jest w danym okresie czasu bardziej intensywna, gdzie indziej wtedy akurat mniej ożywiona. Ale jest to niewątpliwie zjawisko rozwijające się i stanowiące istotne ogniwo więzi między Polską a Węgrami, krajami których tradycyna, kulturami i językami przyjaźń nabiera od dwudziestu lat nowej, bez porównania bogatszej, socjalistycznej treści.

BOGUSŁAW REICHHART

Rektor - nazista

W WYDAWANYM w Tybindzie czasopiśmie studentkim „NOTIZEN” opublikowany został ostrzy protest w związku z nominacją prof. HANSA WENKE rektorem budowanego obecnie w Bochum uniwersytetu. W okresie III Rzeszy Wenke wysługiwał się bez reszty nazizmowi. Już w 1934 r. w piśmie „DEUTSCHKUNDE” za mieszczącej recenzje w dziele „HISTORIA I WIEDZA O RASIE”. Omawiając książkę „SIEG HEIL SA” Wenke podawał do wierzenia: „Również w zmienionych czasach we wszystkich zadaniach ducha EA pozostała niezmieniona. Ta trwałość przekonania jest najmocniejszą podstawą ruchu narodowo - socjalistycznego. Każka spełnia swoje zadanie, gdyż w sposób prosty i dosadny pogłębia przekonania”.

Przytaczając liczne przykłady tego rodzaju recenzji oraz całe wyjątki z wydanej w 1942 roku książki Wenkego pt. „WESSENSBESTIMMUNG DES POLITISCHEN MENSCHEN” autor krytyki zamieszczony w piśmie „NOTIZEN”, Holger Oehrens stwierdza, że jest on w istocie człowiekiem, który swoją wiedzę oddał na usługi zbrodni, a po wojnie potrafił się „przestawić”. (ZAP)

Trzej członkowie Ku Klux Klanu zostali aresztowani w związku z mordem do'onnym na działalce z Detroit — Violii Lirzo, Rasicki zamordowali Violę Lirzo na drodze z Montgomery do Selmy, gdy odwoziła uczestników antyrasistowskiego marszu. Lirzo była członkinią ochotniczego komitetu transportowego marszu z Selmy do Montgomery.

Na zdjeciu od lewej: mordercy — członkowie Ku Klux Klanu — Eugene Thomas, William Orville Eaton oraz Cullie Leroy Wilkins eskortowani przez agentów FBI. CAF - Photofax



Racjonalizatorzy - Kolumbowie produkcji

Codziennie kłopoty

Wczoraj omówiliśmy osiągnięcia racjonalizatorów, zrzeszonych w klubach techniki i racjonalizacji szcześlińskiego przemysłu spożywczego. Uzyskano w 1964 roku sumy ponad 13 mln złotych oszczędności z racji wprowadzonych do produkcji usprawnień, jest na pewno dziełem niebagatelnym i wystawiającym dobrą opinię działaczom i racjonalizatorom.

Niemniej jednak, mimo ukierunkowywania działalności racjonalizatorów w poprzez ogłaszanie konkursów itp. form, na niskim poziomie jest jeszcze informacja międzyzakładowa, pozwalająca na stosowanie w jednym zakładzie projektów, usprawnień i pomysłów z zakładu pokrewnego, który nie tylko zdołał rozwiązać określone problemy, ale także zdobyć potrzebne doświadczenia. Problem informacji technicznej w dalszym ciągu czeka na generalne rozwiązanie. Być może podejmie go WOITE, który rozwija coraz wyższą działalność, lecz jak dotąd dysponuje dość niewielkimi możliwościami.

Inną sprawą, dotyczącą bezpośrednio racjonalizatorów jest zbyt przewlekły tryb rozpatrywania projektów racjonalizatorskich i kwalifikowanie około 60 procenti pomysłów jako projektów o niewymiernych efektach ekonomicznych. Praktyki te hamują rozwój ruchu i zniechęcają racjonalizatorów do dalszej pracy. Służba finansowa w zakładach pracy, szczególnie główni księgowi nie chcą dostrzegać korzyści ekonomicznych, wynikających z realizacji projektów, troszcząc się jedynie o formalne zachowanie przepisów prawa wynalazczego, często interpretowanego w niewłaściwy sposób.

Np. według informacji ZO Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, w Nadodrzańskich Zakładach Przetwórstwa Cukrowo-Warzywnego projekty za legają bez rozpatrzenia od 6-8 miesięcy, a wynagrodzenia twórców wypłacone są szacunkowo, choć efekty oszczędnościowe są możliwe do obliczenia. W zakładach Przemysłu Ziemiańskiego nie przyznawano w ogóle projektów pracowników, gdyż rzekomo nie posiadano funduszy na wypłatę wynagrodzenia za dokonane usprawnienia, w Zakładach Miłkowskich w Łodzi kierownictwo zakładu wstrzymywało racjonalizatorom wypłatę wynagrodzenia przez wiele miesięcy, zjednoczenie Fabryk kół takich możliwości nie miało. Świadczy o nieznajomości przepisów o ruchu racjonalizatorskim i prawa wynalazczego przez wielu pracowników administracji. Choć od chwili uchwalenia prawa wynalazczego minęły 2 lata, wiele resortów nie wydało jeszcze zarządzeń wykonawczych, jednoznacznie regulujących i wyjaśniających te przepisy.

Do trudności, które napotyka racjonalizator realizujący swój projekt, trzeba również zaliczyć brak zakładów, specjalizujących się w wykonywaniu prototypów. Wiele bowiem projektów jest tak skomplikowanych, że nie ma mowy o wykonaniu ich w zakładowej fuzarni, czy też warsztacie remontowym głównego mechanika. Zda jemy sobie sprawę, że utworzenie prototypowni, na sprawa zbyt odległa i skomplikowana, dlatego też z pomocą powinny poproszyć bratnim zakładom, fabryki dysponujące lepszym sprzętem, dokładniejszymi obrabarkami, czy też reprezentującą wyższą kulturę techniczną.

Ruch racjonalizatorski jest

działaniem społecznym. Dlatego też warto, by większą uwagę poświęcały mu społeczne organizacje, działające w zakładzie pracy, przede wszystkim rady robotnicze i rady zakładowe. Nie od rzeczy będzie też zwiększyć uwagę na udział młodzieży, gdyż jak dotychczas za ledwie co 14 projekt pochodzi od racjonalizatorów mających mniej niż 25 lat. Chodzi m. in. o to, by przyspieszyć proces opanowywania techniki przez młodzież. Dotyczy to też robotników inżynierów i techników, którzy nie tylko nie udzielają się w ruchu racjonalizatorskim, ale także stronią od branżowych stowarzyszeń naukowo-technicznych. (wit)



Klasa w cieplarni

Szkoła podstawowa nr 73 w Poznaniu wprowadziła eksperymentalny system nauki i biologii. Klasa dla 40 uczniów mieści się w cieplarni, zbudowanej kosztem 600 tys. złotych. W tym samym pomieszczeniu znajdują się dwie sale ćwiczeń, gdzie stworzono klimat: umiarkowany i tropikalny. Lekcje odbywają się więc w bezpośrednim sąsiedztwie i w otoczeniu roślin, o których mowa jest na lekcji. CAF-fot. Staszyszyn

- A kolega za co siedzi?



(Rys. E. MESSER)

Czy pijemy... za mało?

Wbrew szoroko rozpowszechnionemu mniemaniu, alkoholizm czy nadmierne picie nie jest bynajmniej wyłącznie polskim problemem. Mówią o tym dosadne statystyki z całego świata. Ponad 20-letni mieszkaniec Francji wypija rocznie prawie 27 litrów 100-procentowego alkoholu, Woch - 24 litry, Szwajcarii - prawie 13 litrów - NRF - około 12 litrów, Belgii - ponad 9 litrów, USA - blisko 9 litrów. Statystyczny Polak (od lat 20 w górę) „zadawała” się rocznie 6 litrami stoprocentowego alkoholu. Różnica - w liczbach bezwzględnych - niebagatelna.

Ale czy daje to nam najmniejsze chociażby powody do zadowolenia? Francuz popija powoli, nie przesadnie, zawsze podczas posiłku i to pod sute jado. A przy tym wyłącznie wino. Polak natomiast „na wie nie siedzi”. Ponadto - Polak nie ma umiaru w picciu. Po prostu nie umie pić. A pijąc - nie je. „Zakąszą”. Często samymi tylko „utrwalaczem”, czyli piwem. Ten brak kultury picia daje nam w skutkach inny jakościowy alkoholizm, aniżeli ten, z jakim boryka się Francja, czy Anglia.

10. XII. 1959 roku Sejm uchwalił ustawę o zwalczaniu alkoholizmu. Piękna i dobra to ustawa. Zadrzeł nam jej zagranica (André De Boe piął w „Alcool ou Santé”, że polska ustawa jest modelem w dziedzinie walki z alkoholizmem). W wielu krajach z problemem tym zmagają się tylko różne organizacje i instytucje, przy niewielkim stożunkowo współdziałaniu państwa.

U nas zasady walki z nalożeniem, z jego przyczynami i

skulkami, stały się normą prawną, uchwaloną przez państwo i wykonywana przez państwo, które przeciw w ostatecznym rachunku płaci najwyższe koszty nalogu. Nasze państwo uważa alkoholizm za chorobę społeczną, lecz ją zupełnie bezpłatnie, wypłaca nawet za silki rodzinom alkoholików, utrzymuje zakłady odwykowe. To koszty alkoholizmu bezpośrednie.

A pośrednie? Bumelantwo i obniżona wydajność pracy, wypadki drogowe, przy pracy, itp. Ogółem - straty gospodarcze spowodowane spożyciem alkoholu szacuje się w Polsce na co najmniej 30 miliardów zł (bez uwzględnienia niemożliwych do obliczenia strat społecznych). Tymczasem dochód państwa ze sprzedaży naporów wyniósł w roku 1964... 20 miliardów zł. A więc każda złotówka wydana na alkohol przynosi co najmniej pół złotówki strat!

A jak na tym tie spisują się niektóre rady narodowe? Chwała liłim! je w progę kadencji, że realizując postulaty wyborców, utrzymali „dostępność” alkoholu, wprowadzając „suche dni”, wycofując z wielu restauracji wódkę, likwidując sprzedaż piwa w wielu kioskach i sklepach, skąpiąc zezwoleń na wyszynk naporów na różnych imprezach i zabawach. Spowo dowoło to wprowadzić spadek obrotów, ale jest to deficyt tylko pozorny, bo procentuje wartości niewymiernymi. I gdy wydawało się, że ten właśnie kierunek działania profilaktycznego będzie rozwijany i przyszywany, dowiadujemy się, że... za mało pijemy!

Niektóre rady postanowiły zgodnie z upoważnieniem MHW rozszerzyć sieć punktów sprzedaży naporów alkoholowych i znieść ograniczenia wyszynku. Wbrew woli wyborców. Ci jednak stawiają veto. Najpierw w Krakowie. Wyrazem tego sprzeciwu było również stanowisko KW PZPR zajęte w liście do aktywni przeciwalcoholowego w Tarnowie: „Zyczymy, wam przede wszystkim bojowości i optymizmu, wiary w pracę społeczną, wiary, że mamy za sobą wszystkich mądrych, uczciwych i patrzących daleko w przyszłość ludzi. Pamiętajmy, że niezależnie od okoliczności MHW, pozostaje bezsporne prawo rad narodowych do uchwalania nawet daleko idących ograniczeń zarówno wyszynku, jak i sprzedaży alkoholu”.

W rezultacie - Kraków odrzucił sugestie MHW. Czy odrzucił je inne rady narodowe? Chcemy wierzyć, że nasi radni, u schyłku kadencji wykończają swoje ustawowe prawa w interesie większości, ze swoimi decyzjami uczynią dalszy krok naprzód w walce z alkoholizmem.

Krew to dynamit, czyli felieton z drożdżkiem

Elaborat zalytuowano „Krew, medycyna, a prawo boze” - białą okładkę przy pomocy czarnego proszku upodobniono do nekrologu. Wydawcy, ludzie najwidoczniej skromni i pogardzający nędznym blaskiem doczesnej sławy, nie uchyliły przybylek, postępując za bezpiecznym parawanem anonimowi. Uczyliłi natomiast wszystko, aby przekonać czytelnika, że ich dzieło oparte jest na znakomitych podstawach naukowych. We wstępie zaznaczają, iż wersety biblijne skromnie sa z „Biblii Gdańskie”; oraz z siedmiu innych przekładów Starego i Nowego Testamentu, natomiast na zakończenie wyznienia ją imponującą liczbę 89 pozycji źródełowych. Upewniłi w ten oto prosty, a me rytykalny sposób o zgoda encyklopedycznym charakterze wydawnic-

stwa przystępujemy do lektury. „Boskie rozporządzenie dotyczące obchodzenia się z krwią” - czytamy - sięga czasów, gdy Bóg wypowiedział się na ten temat do Noego zaraz po ogólnozemskim potopie, czyli przynio 4300 lat temu. Wtedy Bóg po raz pierwszy zewoził człowiekowi na wzięcie mięsa do pożywienia, mówiąc: „Każde zwierze polujące, które jest żywe, może wam służyć za pokarm. Jak w przypadku zielonej roślinności daje wam je wszystkie. Tylnie mięso z jego duszy - jego krewia - nie wolno wam jeść”. All right - myśli nieuprzedzony czytelnik. Kto nie chce konsumować kaszanki obawiająco się przy tej okazji naruszyć całość duszy „zwierzęcia polującego” czyli tuczniaka, niech spożywa bezduszną krew. Jego sprawa. Niestety, zalecenia broszury nie ograniczają się do diety, idą dalej. „Poniższe wprowadzanie krwi innych stworzeń do własnego organizmu zostało zakazane” - kontynuuje swe wywoły par X - więc należy z tego wyciągnąć wniosek, że od dawna krewi własnej na przetworzenie jej do organizmu inneso człowieka „jest rzeczą złą”. Mówią prościej, rzecza zła zdaniem pana X i jego mroczodawcy jest transfuzja krwi. Oczywiście, pan X nie jest na tyle głupi, aby pod pierość swó stą na transfuzję prawami ojca Noego, ponieważ wie, iż w tych zamierzonych czasach nikt na temat transfuzji, ze zrozumiałych względów, nie mógł się wypowiedzieć. Zatem ów pan rą białe we współczesną medycynę pre-

historyczną metafizyką. Bóg czyli Jehowa nakazał nie młować całą duszą. A więc nie możemy wytoczyć z naszego ciała część krwi... i nadal młować Boga całą naszą duszą, bo przecież ujęliśmy część naszej duszy - kaszęj krwi - i daliśmy ją komu innesmu”. Proste? Niezupełnie. Biewim nawet w duszy postaćka może zrodzić się taka np. wątpliwość, iż czegoś to czuję mojej krwi... i nie może młować Boga w innym pobojnym ciecie? Twórcy dzieła smi najwiecejzyli musieli popad w takie lub podobne wątpliwości, bowiem mianowicie ręką na wersety biblijne zawezwali w sukurs współczesną medycynę. Uczyliłi to - ich zdaniem - w sposób diabolicznie, tłu chwyty, wyciągając z faktówzych czasopism amerykańskich, odcierwane cytaty, a także bez skrupowania posługując się opiniami szarlatanów, jaich sporo jeszcze, wenci chirurgów”, a także, iż doniesienia lekarzy z Ameryki i dużonocnej i Podunajowej mówią o tym, że cechy charakterystyczne cyjejsz osobowości tk się zmieniają (to skutek transfuzji). Iż porażni ludzie, którym przetoczono krew przestępowali i zbeczonych plicowych zmienili się w wyrod-

niolców. Sledząc łamańce umysłowe autorów broszurki skłonnijesteśmy się nawet zgodzić z tymi krew w żyłach młojącymi doniesieniami lekarzy z obu Ameryk. Tym bardziej, że dr Lester J. Unger z Nowego Jorku powiedział na temat transfuzji: „Krew to dynamit!” - czego twórcy cytowane go dzieła już nie komentują, a szkoda... Mówiąc poważnie - broszura ta: „Krew, medycyna a prawo boze” byłaby szlornie żałosnie śmiesznydykterek i prywatna sprawa sekty tzw. Świadków Jehowy, gdyby służby wylicznie do prywatnej lektury jej członków. Niestety, broszura ta przestaje być rozrywką kameralną z chwilą jej nielegalnego kolportażu wśród normalnych członków społeczeństwa, szczególnie wśród pracowników służby zdrowia. A takie fakty notujemy ostatnio także w Szczecinie. W czasie jest to w dawnoświe demagogicznie agitacyjne. Kończąc swe męjne wywoły autorzy „zaczęją w wszystkich ludzi, aby zajął takie samo stanowisko” straszć końcem „obecnego złego systemu rzeczy”. Precz z transfuzją, precz ze złoźymi współczesnej medycyny! Tylko w ten sposób „ziemia będzie przemieniona w zachwycająca niekry raj... Co za wspaniałe mówki!”. Br... Słowa te musiały się wyliczyć w mózgu pełnego sadysty, którego najubliższemu rozrywka jest z zewośnią spacerzek wśród cmentarznych mogi.

GDY SPOJRZYMY WSTECZ...

WSZYSTKO, czego dokonaliśmy tu, w Szczecinie, zaczyna liczyć się od punktu zerowego, od pamiętnych dni roku 1945, kiedy miasto stanowiąc ruiny, zakładów i fabryk. Wspominając tamte, niełatwe dni, używamy często wielkich słów i metaforycznych porównań. Dziś możemy ich używać, bo określają one gigantyczny wysiłek ludzi, którzy przyszedli tu, by podźwignąć miasto i przywrócić je życiu. Ale wtedy liczył się tylko codzienny trud, który dziś wspomina się z sentymentem. Ten trud wspominają również szcześni tramwajarze.

ALE LATEM czterdziestego piątego roku, gdy grupa ludzi ściąganych z Poznania podjęła się zorganizowania prowizorycznej komunikacji miejskiej nikt nie bawił się w sentymenty. Po prostu nie było czasu. Działania wojenne zniszczyły w połowie tabor tramwajowy, nie było ani jednego au-

to. Sam Malinowski jeszcze dziś wspomina ten dzień ze wzruszeniem.

— Pierwsza linia tramwajowa prowadziła od zajezdni na Niemierzynie do pl. Żelazna. Sposób kilku wozów jako tak zdolnych do użytku — wyremontowaliśmy jeden — oznaczony numerem 200. To był naprawdę piękny moment, gdy nasza „200-ka” opasana białoczerwona wstęgą wyruszyła z zajezdni. Zaraz potem prezydent miasta — inż. Piotr Zaremba dokonał oficjalnego otwarcia linii i jako honorowy motorniczcy wyruszył w pierwszy kurs.

Później nie było już uroczystości, choć do końca 1945 r. uruchomiono dalszych 5 linii tramwajowych. Na 17 kilometrach czynnych już tras kursowały 22 wozy, które przejechały w ciągu półroczu przeszło 1,5 miliona pasażerów.

Jak już regularnie kursowały tramwaj — to i oczywiście

go stulecia. Nic więc dziwnego, że tramwaje jeździły rozchobotane, stukające i brzęczące. Z warsztatów odbierano wozy niemal „gorące” po remoncie, a właściwie po dorobnej tylko naprawie. A nowych dostaw nie było. Pierwsze wozy z nowej produkcji — 22 wagony silnikowe i 5 przyczep — nadeszły dopiero w r. 1955.

Tak więc tramwaje już nie wystarczyły. Liczba mieszkańców stale wzrastała, zaludniały się peryferia, ruszała produkcja w zakładach przemysłowych. Rosły potrzeby komunikacyjne. W sukurs przyszedł autobus. Pierwsze 3 stare wozy z demobilu — przewoziły już w r. 1947 prawie 200 tys. pasażerów. Potem autobusów było coraz więcej; w r. 1962 już 65 obsługujących prawie 125 km linii.



Potem było różnie. Zdarzały się lata „tłuste” ale były i „chude”. Te ostatnie zawsze przeważają. Zresztą w komunikacji miejskiej nigdy nie można powiedzieć, że zrobiono już wszystko. Rozwijające się wciąż miasto ma coraz większe potrzeby, mieszkańcy większe wymagania. Wie o tym najlepiej biuro studiów ruchu MPK. Jego kierownikiem mgr J. Stychlerzowi mocno przerzedziła się czupryna od ścieczenia nad wciąż nie rozwiązany problem: — jak najlepiej dowieźć mieszkańców do nowych osiedli mieszkaniowych i zakładów pracy, zbliżyć odległe dzielnice Szczecina do centrum. Zadanie to niemal na miarę mózgu elektryka nowego!

— W każdym razie bez pomocy maszyn analitycznych — mówi kierownik Stychlerz — nie dalibyśmy sobie rady.

— Obserwowaliśmy od dłuższego czasu, że nasz układ komunikacyjny, oparty w zasadzie na liniach wytyczonych przed 20 laty — coraz mniej odpowiada potrzebom dzisiejszego Szczecina. Zmudne obliczenia i badania potwierdziły potrzebę zmian. Opracowane w ostatniej wersji w r. 1964 zmiany układu nie zostały jeszcze wprowadzone, a od nich zależy będzie bardzo dobra komunikacja. Na wszystko jednak potrzeba pieniędzy, a mia sto dopłaca i tak co roku do działalności MPK — 70 mln zł!

Inżynier Stanisław Adamski przy każdej okazji przypomina, że „tramwaj — to nie tylko tabor, ale i prąd”. Do tego dodać jeszcze kilka „drobiazgów”: zaopatrzenie, remonty, zaplecze...

A więc ciągle trudne problemy i kłopoty. Jakże jednak so bie z nimi radzą?

Sekretarz komitetu partyjnego — J. Krawczyk mówi:

— „Tak, bo wyrósł nam aktywny. Jeszcze nie tak dawno na propozycję pracy w MPK wru szano pogardliwie ramionami.

Dziś już o „tramwajarzach” mówi się z szacunkiem. Inaczej też traktuje swoje przedsiębiorstwo załoga”.

Rada robotnicza, której przewodniczy Konrad Kozikowski wzięła w swoje ręce ciężar spraw rzeczywistych ważnych, decydujących o losach pracowników i rozwoju przedsiębiorstwa. Liczy się z samorządem robotniczym administracja i kierownictwo. Dzięki temu o krzepły i wzmocniły się szeregi prawdziwych społeczników. Wzrosły w ostatnich czasach szeregi partyjne, ZMS-ow-

ców jest trzykrotnie więcej niż przed 4 lata. Powszednie znane i cenione są nazwiska — Kozikowski, Sochy, Słuszarza, „bojowca” Samuichina/ Dyrektor naczelny — Zygmunt Klonek — tak ocenia swoją załogę: „Ludzie, na których można polegać w każdej sytuacji”.

I tacy chyba są naprawdę.

Kolumnię opracowali:
ZBIGNIEW KULIG
KAZIMIERZ DYLIŃSKI



Dyrektor naczelny MPK — mgr Zygmunt Klonek należy raczej do młodszych — oczywiście stałem — szczecińskich tramwajarzy. Tramwajarz? Nie jest to zbyt ściśle określenie, bo pracę rozpoczął (w r. 1946) w wydziale samochodowym, a teraz jako „szef” ma przecież do czynienia nie tylko z tramwajami. Te zresztą sprawują stosunkowo najmniej kłopotów. Dyrektor Klonek jest szczecinianinem „z krwi i kości”. W szczecinie ukończył Wydział Szkoły Ekonomicznej i studium magisterskie Politechniki.



W starym, nieco podobnym dokumentie przechowywanym przez owego w rodzinnym archiwum widać słowo: „Tomasz Malinowski, urodzony 6.XII.1885 roku, mianowany jest starszym inżynierem i wszystkim władzom wojskowym i cywilnym prosił o udzielenie mu pomocy”. Dokument ów nosi datę 8.V. 1945 r., a podpisał go pierwszy prezydent miasta — inż. Piotr Zaremba. W roku 1938 Tomasz Malinowski przeszedł na emeryturę, ale nie zerwał kontaktu z MPK. Interesuje się wszystkim co dotyczy jego dawnego przedsiębiorstwa. Pozostała dawna postać i wciąż żywy sentyment.



Stanisława Krawczyka nie jest łatwo znaleźć w MPK. Najczęściej jest jednak „w terenie”, a więc w rozrzuconych po całym mieście oddziałach, stacjach i zajezdniach. Pracę w MPK rozpoczął w 1937 r., a więc również stosunkowo niedawno. Od 1961 r. kieruje zakładową organizacją partyjną. W ubiegłym roku wybrany został również II sekretarzem Komitetu Branżowego Gospodarki Komunalnej.

PRACOWNICY

Wraz z rozwojem miasta następował rozwój MPK. Pod koniec 1945 r. przedsiębiorstwo zatrudniało 559 pracowników. W 1950 roku — 1 432, w 1955 r. — 1 571, w 1960 r. — 2 383, a w 1964 r. — 2 683 pracowników.

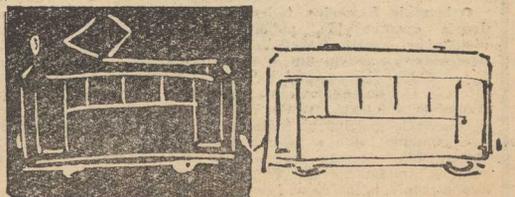
PASAZEROWIE

Najważniejszą rolę w przewozach odgrywa trakeja tramwajowa, która obecnie przewozi 37 proc. pasażerów. Rozwój tej trakeji ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	Liczba przewiezionych pasażerów w tys. osób	Liczba wozów w ruchu
1945	1.543	22
1950	70.709	148
1955	81.305	155
1960	108.524	196
1964	130.160	215

AUTOBUSY

Trakeja autobusowa wykazuje również szybkie tempo rozwoju. Jej udział w ogólnej masie przewozów przedstawia się następująco: w roku 1948 autobusy przewoziły 2,4 proc. ogółu pasażerów MPK, w 1955 r. — 7,8 proc., w 1960 r. — 11,6 proc., w 1964 r. — 25,6 proc. Rocznie autobusy przewożą 25 mln osób.



to. Zerwana została sieć trakcyjna, porzywane w kilkudziesięciu miejscach tory, nieczynne podstaje prostownictwa, warsztaty tramwajowe w gruzach. Można więc sobie wyobrazić nastroje garstki tramwajarzy, którzy wszystko musieli zaczynać od podstaw.

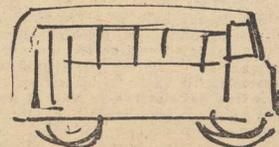
konduktorki. Zwłaszcza tak sympatyczne i urodziwe jak Stanisława Nowicka. Wraz z grupą 20 koleżanek przyjechała do Szczecina z dalekiego Kraśnika. Zaczynała, tak jak inni w MPK, od odgruzowywania. Potem przyszły pierwsze kontakty z pasażerami, nie zawsze najprzyjemniejsze.

O opłatę w tramwaju trzeba się było kłócić i targować — wspomina p. Nowicka. — Ulice nie miały nazw. Przyśtanki wywoływało się po polsku i niemiecku.

A ranne wstawania do pracy, kiedy nie było zegarka, a ciemne i zawalone gruzami ulice były nie tylko nieprzyjemne, ale i niebezpieczne. Gdy na początku 1946 r. pasażerowie obrali Stanisławę Nowicką „miss tramwajarek” — zadecydowały o tym nie tylko miły uśmiech i uroda, ale i... odwaga.



Największą trudność w dalszym rozwijaniu komunikacji miejskiej stanowił zły stan taboru. Tramwaje, które ocalały z wojny były wyeksploatowanymi staruszkami. Część wozów pamiętała jeszcze czasy trakeji konnej z końca zeszle-



OWCZESNY dyrektor administracji — Stanisław Kibicki, dyr. techniczny — inż. Leon Pogońowski, Stanisław Adamski, Zenon Stachowiak, Tomasz Malinowski, Zdzisław Florja, Władysław Grzechowski, Bernard Zawadzki, Edmund Skibiński, Wojciech Woźniak, Jan Pauter, Henryk Zajac, Franciszek Piłciński, Jan Podgórski, Józef Kałwiński — niech się nie obrażają na mi, że dla nich nie starcza już miejsca — wiele mogłoby opowieść o tamtych czasach. Nie lubią jednak opowiadać o sobie.

KLEŁO się — mówią — po mesku z wysiłku. Na własnych plecach ścigało zewsząd maszyny, by móc naprawiać wozy, i „małą mechanizacją” w postaci łopaty, uprzętało się gruz. Więcej w tym wszystkim było uporu niż dobrej organizacji.

No tak, ale upór to specjalność tramwajarzy. Dzięki niemu — 12 sierpnia 1945 r. na trasę linii „3” wyruszył pierwszy tramwaj, prowadzony przez polskiego motorniczego, starszego wozowistrza — Tomasza Malinowskiego. Wtedy wzruszał się nawet „najtward-

TABELA



- Strzelców**
- 12 - Brychcy, Pol.
 - 9 - Lubański, Krasucki.
 - 7 - Liberda, Pogrzeba, Po-
spiech, Urbas, Jarosik,
Pieczyk, Stachuła, Lazar,
Szoltyśnik.
 - 6 - Gmoch, Krzysztolik, Kle-
lec, Poświat, Jajewski,
Faber, Banaś, Wiczorek.

Szczecińska kultura fizyczna i turystyka w roku XX-lecia

Nie tylko o plenum WKKFiT...

INFORMOWALIŚMY JUŻ o odbyłym niedawno plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, na którym dokonano podsumowania realizacji zadań wytyczonych na rok ubiegły. Warto zapoznać się dziś z niektórymi, przytoczonymi na plenum danymi. Nie będzie to tylko sucha statystyka, lecz przede wszystkim obraz naszych osiągnięć sportowych u progu XX-lecia Ziemi Szczecińskiej.

O TYM, jak zaczynaliśmy, wszyscy wiemy dobrze. Nieco stereotypowy już zwrot, iż rozpoczynano się od zera znajduje tu najlepsze odbicie. Tymcza-

sem dziś, w 1905 organizacjach sportowych zrzeszonych jest ponad 90 tysięcy osób. O sukcesach czołówki wyczynowej nie trzeba tu chyba przypominać. Planuje się, iż do roku 1970 wychowaniem fizycznym i turystyką objętych zostanie 130 tys. osób.

Obserwujemy przrost organizacji sportowych, jak również osób zrzeszonych, w pierwszym rzędzie zawiązuje się wzrostowi aktywności i rozwojowi ognisk związkowych TKKF, LZS i PTTK, co jest zjawiskiem ze wszech miar korzystnym. Jeśli chodzi o działalność klubów sportowych, to liczba ich członków wynosi obecnie ponad 21 tys. zrzeszonych w 59 organizacjach. W samym Szczecinie w klubach zrzeszonych jest 79 proc. ogółu członków wszystkich klubów sportowych. Dalsze miejsca zajmują powiaty: Stargard - 5 proc., Swinoujście - 3,4 proc. i Kamień - 1,3 proc.

A jak przedstawia się sprawa kadry trenerskiej - instruktorskiej? Dysponujemy obecnie ponad 80 trenerami i 436 instruktorami. Ponadto na terenie woj. znajduje się ok. 1400 sędziów, uprawnionych do prowadzenia zawodów w różnych dyscyplinach sportu.

LICZBY TE można by mnożyć w nieskończoność. Składają się one w sumie na imponujący, chociaż nie zadowalający nas jeszcze całkowicie, dobytek szczecińskiego sportu. Jest to jednak obraz gigantycznej pracy, jakiej dokonaliśmy własnymi rekoma, budując na polskich ziemiach podwaliny pod preży, obejmujący najszerze rzesze ludności, ruch sportowy. Ukoronowaniem niejako tej pracy będzie imponu-

jące ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ (19, 20 czerwca), w którym weźmie udział wieloletnie szczytna rzesza szczecińskich sportowców.

M. SZYMCZYK

Przełajowe sensacje

ZNANE SĄ JUŻ WYNIKI pierwszych tegorocznych masowych zawodów 1. a, jakimi były przełajowe biegi rozgrywane w Dębnie Lubuskim. Niewątpliwie do „sensacji dnia” należało zwycięstwo Wojtasia (AZS) nad renomowanym, nowym nabytkiem Pogoni Kowalczykiem w biegu seniorskim (dystans 3 km). Przyjemną niespodzianką była także ambitna postawa na trasie, a w kilku wypadkach zwycięstwa - lekkoatletycznej młodzieży z terenów województwa (800 m seniorek - I m. Wróblewska (Stargard), 800 m młodzików - I m. Janeczak (Stargard), 500 m młodziczek - I m. Kiernowska, Dębno).

Niezależnie od wyników sportowych, liczba 190 startujących w przełajach wydaje się być kolejnym osiągnięciem organizatorów. (ms)

Tu XVIII Wyciąg Pokoju!

Reprezentacja „Internacjonalów” pod wodzą Steela

W BERLINIE obradował Komitet Organizacyjny tegorocznych XVIII Wyciąg Pokoju.

ganiczyjnego wybierać będą w specjalnym plebiscycie „Kolarzy dnia”.

POZA ZESPOŁAMI ORGANIZATORÓW do tegorocznych wyciągów zostały już zespoły: ZSRR, Bulgarii, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Francji, Belgii, Danii, Finlandii, Kuby oraz po raz pierwszy - Algierii i Mongolii. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia Szwajcarii i Holandii. Ponadto skompletowany zostanie zespół międzynarodowy. W skład jego wejdzie dwóch „niezależnych” kolarzy z Anglii, z którymi jako kierownik ma przyjechać były triumfator Wyciąg Pokoju - STEEL. W drużynie tej pojadzie także znany Li-bańczyk Tarek Aboul Zolob. Są także zgłoszenia z Norwegii, Luksemburga i Szwajcarii. Drużyna międzynarodowa może więc być w tegorocznym wyciągu bardzo silna.

Pierwsze drużyny spodziewane są w Berlinie już 4 maja.

W tegorocznym wyciągu będzie głównym sędzią gdańskim i przedstawieli Komitetu Or-



KLASA DLA SIEBIE podczas niedzielnego meczu bokserkiego Pogoni - LTS byli - wal reprezentacji Polski - GUTMAN i SOBŁA. Obaj wzięli swe walki prąd za serm. Na zdjęciu: Sobła w narożniku, po zwycięstwie już w I rundzie (godanie Wojciechowskiego).

Doskonałe wyniki biegaczy radzieckich

LENINGRAD PAP. Kilka doskonałych wyników uzyskali biegacze radzieccy podczas zawodów w leningradzkiej hali.

Najwyższy poziom zademonstrowali biegacze na dystansie 5 tys. m. Bieg ten wygrał 26-letni wilnianin Kiejstut ORENTAS, który wynikiem 14.05,4 min. ustanowił nowy, nieoficjalny rekord świata w hali. Drugie i trzecie wywalczył Piotr Bołotnikow mając również bardzo dobry wynik - 14.14,0 min.

Po tym biegu mistrz olimpijski z Rzymu - 32-letni Piotr Bołotnikow oświadczył, że nie zamierza jeszcze kończyć kariery sportowej.

Podczas zawodów w Leningradzie, w których startowało

740 biegaczy radzieckich, uzyskano jeszcze dwa najlepsze halowe wyniki Związku Radzieckiego, Nina Dowgalewa przebiegła 1000 m w 2.49,5 min., a Rajko uzyskała na dystansie 2000 m 5.16,6 min.

piłka nożna

I liga juniorów

Chrobry - Osadnik	5:0
Dąb Dębno - Pogoń	2:4
Błękitni - Czarni	0:5
Arkonka - Pionier	2:1
Świt - Budowlani	2:0
Orzeł - Sparta	3:0

Mecz Czarni - Dąb z dnia 2.III, br. został zweryfikowany przez WGHJ jako 0:3 v.o. dla Dębu.

TABELA

1. Arkonia	22:4	41:7
2. Pogoń	21:5	42:13
3. Czarni	20:6	49:16
4. Dąb Dębno	17:9	32:15
5. Chrobry	16:19	24:12
6. Osadnik Myślibórz	12:14	21:26
7. Budowlani	18:16	13:37
8. Świt Skołwin	9:17	13:24
9. Sparta Gryfice	9:17	13:32
10. Błękitni Stargard	9:17	13:32
11. Orzeł Żydowce	3:18	11:33
12. Pionier	3:23	9:38

W NIEDZIELĘ trzecia kolejka rozgrywek mistrzowskich. Grać będą: Budowlani - Arkonia, Pionier - Dąb, Czarni - Chrobry, Pogoń - Błękitni, Osadnik - Orzeł i Sparta - Świt.

Na turnieju w Oliwie bez sukcesów

KILKUDZIESIĘCIOOSOBOWA EKIPA piłkarzy i piłkarek życzliwych reprezentujących szkoły podstawowe nr 48, 23, 31 i 30 w Szczecinie, uczestniczyła w ogólnopolskim turnieju piłki ręcznej zorganizowanym z okazji XX rocznicy wyzwolenia Gdańska. Zawody rozegrała w pięknej hali Studium Nauzyckiego W. F. w Oliwie. Zarówno wśród dziewcząt i chłopców osiemnastu zajęli V miejsca. A oto wyniki:

CHŁOPCY - Szczecin - Bydgoszcz 5:8, Szczecin - Gdańsk 7:12, Szczecin - Sopot 6:4.

DZIEWCZYNY - Szczecin - Gdańsk 2:4, Szczecin - Łódź 9:1, Szczecin - Poznań 2:3, Szczecin - Sopot 13:8.

Rozegrano również towarzyskie spotkania w siatkówkę i koszykówkę z zespołami Gdańska. W siatkówkę triumfowały drużyny szczecińskie (dwie razy po 2:0), natomiast w koszykówkę chłopcy przegrali 10-12, a dziewczęta 2:3. (am)

Skład piłkarzy Włoch na mecz z Polską

RZYM PAP. 18 piłkarzy włoskich zostało powołanych na zgrupowanie treningowe przed spotkaniem eliminacyjnym do mistrzostw świata z reprezentacją Polski, które odbędzie się 18 kwietnia w Warszawie. Kandydatami na wyjazd do Polski są Burginich, Corso, Domenghini, Facchetti, Guarneri, Mazzola, Picchi (wszyscy Inter Mediolan), Lodetti, Mora, Rivera, Trapattoni (wszyscy AC Milan), Albertosi, Orlando, Roberti (Fiorentina), Bulgarelli, Negri (Bologna) oraz Barcellona (Juventus Turyn) i Rosato (Torino).



Kazimierz Golczewski (37)

Ogłoszenie Szczecina twierdzą, oficjalne zarządzenia ewakuacyjne, pobór do „Volkssturmu”, nieustające roboty fortyfikacyjne - wszystko to pogłębiało z każdym dniem chaos wśród ludności. Życie Szczecina powoli, ale systematycznie zamierało. Od początków marca przestały kursować tramwaje miejskie. Wodę dostarczano tylko w określonych godzinach. Światło tak samo mogło być zapalone tylko w tych godzinach, w których elektrownia włączała prąd elektryczny. Zakazano rozmów telefonicznych. Poczty nie dostarczano. Zaopatrzenie ludności w żywność było coraz bardziej ograniczone i przechodzono już do systemu

żywienia ludności z połowów kuchni, rozstawionych na ulicach.

16 marca 1945 r. kreisleiter „Wielkiego Szczecina” podał do wiadomości osób jeszcze pracujących, a podlegających obowiązkowi wcielenia do „Volkssturmu”, że w związku z odpowiednim zarządzeniem istnieją możliwości zorganizowania żywienia zbiorowego w niżej wymienionych „Ortsgruppen NSDAP”: Altstadt, Bismarkplatz, Brausefelde, Eckerberg, Grabow, Grünhof, Nord Pommernsdorf, Süd, Scheune i Tornay. W dzielnicach tych dla realizacji żywienia zbiorowego przewidziano: wszystkie restauracje, wszystkie jadłodajnie i wszystkie kantyny. Karty żywienia były od 17 marca rozprawdane w wyżej wymienionych grupach miejscowych NSDAP pod warunkiem zwrotu posiadanych zadaniowych i uzupełniających kart żywnościowych.

Ale największą ewolucję przechodziły nastroje mieszkańców miasta Szczecina. I to tych z obu przeciwstawnych kategorii: „nadludzi” i „niewolników”. Dzwine to już były wówczas rozmowy. Np. szef firmy zatrudniającej polskich robotników przymusowych potrafił tak dosłownie wyrazić się do jednego z nich: „Jak tak dalej pójdzie, nasze role się zmienia. Nie ja tu będę szefem. Będziesz ten dom otwierał jako szef, a ja będę ci pomagał”.

Robotnicy polscy obserwowali w tym czasie stały, a wzrastający napływ do miast grup żołnierzy frontowych. Byli coraz bardziej zdemoralizowani, nędźnie umundurowani i doszukujący gwałtownie alkoholu.

Szczecin roił się w tych swych ostatnich dniach od kolaborantów różnej maści i autoramentu.

„Pewnego dnia wsiadając do jednego z już nielicznych kursujących tramwajów - wspomniał jeden z Polaków - zastaliśmy na przednim pomoście drugiego wagonu, „naszym” pomoście, też kilka żołnierzy. Byli nieźle wściekli i zaskoczeni. Niemcy wiedzieli przecież na ogół o tym, że te właśnie miejsca są zarezerwowane dla cudzoziemców... W środku wagon był pusty i absolutnie nie rozumieliśmy dlaczego ci żołnierze właśnie z nami chcą jechać... Zauważyliśmy po chwili, że jakoś inaczej byli umundurowani. Mieli normalne mundury feldgrau, ale nie było na nich niczego. Niej wrony nad lewą kieszenią i nie nosili niemieckich trójkolorowych bączków na futerkach. W to miejsce mieli natomiast przypiętą podłużną karbowaną wypukłe blaszki podobne w kształcie do tych, jakie nosiła carskie wojsko. Były to chyba żółto-czerwono-niebieskie kolory. Ze czerwone i niebieskie to na pewno, trzeciego koloru już nie pamiętam. Jeden z żołnierzy miał wybitnie mongolskie rysy twarzy. Bardzo to zainteresowało. Zaczęliśmy się im przyglądać natężenie, tracąc się, wymieniacz uwagi i półsłówka na ich temat. Któryś z żołnierzy zaczął wyraźnie źle się czuć. Widać było, że rozumie to, co mówimy, że mowa nasza nie jest im obca. W pewnym momencie jeden z nich nerwowo mię wytrzymał. Popatrzył na nas, nasroszył się i do najbliższego naszego kolegi, który mu się natrętnie przyglądał podsunął się i mówi: „A ty czworo smatrzisz? Germańskowo saldata nie widzieli, szto?” Na takie dictum gruchniełmi głosił, serdecznie, niepowstrzymanym śmiechem... Drożył ten na pozór fakt, miał dla nas w momencie, kiedy zbierało się każdy drobny okruh nadziei, swoiste znaczenie. Natomiast zobaczyliśmy, że „zwycka” armia niemiecka chwytła się wszystkich możliwych sposobów i szmarowina dla ratowania coraz bardziej wątpliwego „siegau”.

Teatry

POLSKI - „Ballady” g. 16; WSPÓLczesny - „Moralność pa ni Dukielski” g. 18; OPERETKA - „Panna wodna” g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 463-78) - „Skrawek ziemi ojczyste” g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 - radz. - od lat 12 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 533-02) - „Skąd w Strydmu jeziorze” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 - Jug-NRF - od lat 12 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) - „Jumbo” g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 - USA - od lat 9 (wtorek i środa); BALTYK (tel. 733-35) - „Le genda o wilku Lobo” g. 9.30, 11.30, 13.30 - USA - od lat 7; „Obiek prawdy” g. 15.50, 18.10, 20.30 - pol. - od lat 16 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 473-01) - „Rekopis znaleziony w Saragossie” g. 12, 16, 20 - pol. - panoram. - od lat 16; „Kolorowe melodie” g. 10 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) - „Muchomorek” g. 10; „Zwariowane lotnisko” g. 11, 13.15; „Bitwa nad Wolgą” g. 17; „Rancho Texas” g. 18.30, 20.30 - pol. - od lat 14 (wtorek i środa); MUZA (Pomorza ny) - „Elektra” g. 19 - grecki - od lat 16; MARS - „Rozbójnik” g. 17, 19.45 - wł. - od lat 16; PROMIEN - „Fanfaron” g. 16, 18.15, 20.30 - wł. - od lat 16; FA- LA - „Tajemnice Paryża” g. 17, 19.20 - franc. - od lat 14 - pa- panoram.; ECHO (Kraków) - „Za- lotnik” g. 18, 20 - franc. - od lat 12; SWIT (Skolwin) - „Morder ca” g. 17.30, 19.30 - NRF - od lat 16; MEWA (Zielonow) - „Siedzia dla nieletnich” g. 17, 19 - NRF - od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdro- je) - „Życie prywatne” g. 17.30,

19.30 - fr.-wł. - od lat 16; PRZY- JAZD (Dąbie) - „General des Rovere” g. 17, 19.30 - wł.-fr. - od lat 16; HUTNIK (Stołcyn) - „Czego pragnie Lola” g. 17, 19.15 - USA - od lat 14; BAJKA (Pol- ce) - „Syn marnotrawny” g. 17, 19 - franc. - od lat 16; MAJ (Zyrowice) - „Komisarz” g. 17, 19 - franc. - od lat 16; MARZENIE - nieczynne.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON - Woj. Pol. 31, „Wypsy na Pacyfiku” g. 10-21.

Kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - DKF „Kronika jednego dnia” g. 19.30; NOZ - Wałczol. 67 - cz. - od g. 13-23; TPER - Woj. Pol. 66 - film „Dwaj w lesie” g. 18, 20 - radz. - od lat 12; GARNIZO- NOWY - Wawrzyńska 5 - wie- zior wspomnień Krasnickiego „Refleksje starego żołnierza w świetle obecnej sytuacji politycz- nej w Europie i film g. 18; PI- NOKIO - Boh. W-wy 55 - Spot- kanie z kolejarzami, pierwszy mi- osadnik Pomorza Zachodniego g. 19; SPÓŁZIELCOWY - Pol. 20 - czynny od g. 15-23.

Muzeum

- STAROBYLNA 24 - malar- stwo polskie XVIII-XIX w., „Zie- mia i morze w twórczości Rusz- czyka, rzeźba pomorska, renesan- sowe stroje książąt szwedzkich g. 13-17; WALY CHROBREGO 3 - wystawy morskie, przyroda, kul- tura Afryki Zachodniej kowal- stwo, rzemiosło i dzieje monety na Pomorzu Zachodnim g. 13-17;

Dziury

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCJ - Unii Lubelskiej; II KLINIKA POŁOŻNICZA - Pomorzany; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - Św. Wojciecha 7 - g. 19-4 rano.

NR 7 - 5 Lipca 7 - tel. 442-38; NR 46 - Wielka 7 - tel. 372-75; NR 47 - Jaromira 11 - tel. 422-46.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 16.55 Program dnia, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.45 Film dla dzie- ci „Zwierciadło”, 17.45 Z Kas- prem przed wieki, 17.50 Telurtur- nej „Rozmowa na mię”, 18.20 Film z serii „Barbara i Jan”, „Kłopotliwa niegrod”, 18.50 „Na polkach księgarskich”, 19 „Gdańsk - lat 20”, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik Szczeciński, 20.15 Film ang. o lat 16 „Kłopotliwa niegrod”, 21.05 „Na polkach księgarskich”, 21.30 „Artykuły w próbie”, 21.45 Dziennik TV, 22.05 Wieczorny re- kless, 22.10 Program na jutro, me- lodia na DOBRANOC

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 18, 22.50. SERWIS RYBACKI: 18.45.

12.25 „Narodziny statku”, 13.45 Gdańskie Studio Piosenki, 14.20 Re- portaż „Nasze miasto”, 15.15 „Eki- kina szafleta”, 15 „Lauri zbierane po świecie”, 15.30 Dla dzieci „Osob liwa noc”, 16.05 „Decyzja Magda- leny”, 16.25 Gdańskie przebiegi”, 17.15 „My muzyzy”, 18 Koncert ży- wiołowy, 18.25 Publicystyka zagranic- zana, 18.35 „Szachy”, 18.50 „Gdańskie trójprzymierze”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalej- doskop kulturalny, 20 Dorobek muzyczny Ebiłaga, 20.30 Koncert symfoniczny, 21 z kraju i ze świa- ta, 21.40 Gdański Jazz, 22.10 Uni- wersytet radiowy, 22.25 „Ambicie w muzyce”, 22.40 Kasyety stu- denckie, 22.50 Utwory wolioncelo- we, 23.40 Muzyka rozrywkowa.

Radio

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Impreza rozrywko- wa, 12.05 Opowiadanie filmowe „Zamiec”, 17 Widowisko dla dzie- ci od lat 10, 17.45 Omówienie pro- gramu, 17.50 Tele-reklama, 18 „Trójkały”, 18.50 Podzrowienia TV dziecięcej, 19 „Spotkanie w Ber- linie”, 19.40 Prognoza pogody, kro- nika, 20 „Rozmaitości z Willy Schwabe”, 21 „Śladami afrykań- skich zwierząt”, 21.20 „Fakty i wy- darzenia”, 21.35 Sprawozdanie z z meczu piłkarskiego, 22 Kronika.

Radio

12.25 „Narodziny statku”, 13.45 Gdańskie Studio Piosenki, 14.20 Re- portaż „Nasze miasto”, 15.15 „Eki- kina szafleta”, 15 „Lauri zbierane po świecie”, 15.30 Dla dzieci „Osob liwa noc”, 16.05 „Decyzja Magda- leny”, 16.25 Gdańskie przebiegi”, 17.15 „My muzyzy”, 18 Koncert ży- wiołowy, 18.25 Publicystyka zagranic- zana, 18.35 „Szachy”, 18.50 „Gdańskie trójprzymierze”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalej- doskop kulturalny, 20 Dorobek muzyczny Ebiłaga, 20.30 Koncert symfoniczny, 21 z kraju i ze świa- ta, 21.40 Gdański Jazz, 22.10 Uni- wersytet radiowy, 22.25 „Ambicie w muzyce”, 22.40 Kasyety stu- denckie, 22.50 Utwory wolioncelo- we, 23.40 Muzyka rozrywkowa.

„SŁOWIKI” z koncertem do Gdańska

NA ZAPROSZENIE Wydz Oświaty Prez. MRN i Młodzie- zowie Domu Kultury, jutro wyjeżdża do Gdańska między- szkolny chór chłopcy „SŁO- WIKI”, pod kierunkiem Nasi- chli. Jana Sztyreckiego. Nasi- chłocy wezmą udział w ur- czystym koncercie z okazji XX- lecia wyzolenia miasta oraz aważdą liveznie obiekty zabytko- we Gdańska. (Dyl)

Jednym zdaniem

POLSKIE Towarzystwo Mecha- nici Teoretycznej i Stosowanej za- wiadania o kolejnym zebraniu naukowym, które odbędzie się dziś, we wtorek, godz. 18 w Bi- dyńku Wydz. Budownictwa Lado- wego i Wodno-Melioracyjnego Po- litechniki Szczecińskiej przy Al. Piastów 60-a, w sali nr 221. Na zebraniu dr inż. Antoni Mielnicz wygłosi referat pt. „Wpływ zbro- nienia podłużnego na nośność skrę- canych belek”.

W KLUBIE „Medicus” odbędzie się dziś, o godz. 19, spotkanie i. red. Rajmunden Tymskim, autr- rem reportaży pt. „Dwa miesiące w pawilonie 3-A”.

JUTRO, w środę, o godz. 19, w Klubie Prokuratorzy Wojewódzkiej (ul. Stolska 6) - dr Kazimierz Kąkol wygłosi referat nt.: „Ma- nowce sprawiwości w NRF”.

31 BM, o godz. 19 w sali Domu Technika (Al. Wojska Polskiego 87) odbędzie się walne zgromadze- nie delegatów Oddziału Stowarzy- szenia Inżynierów i Techników Mechaników.

W ŚRODĘ, o godz. 13, w Domu Technika, mgr inż. Stefan Czarnowski z Wojew. Okródka Informa- cji Naukowej-Technicznej i Ek- onomicznej, wygłosi referat pt. „Psychologia przemysłowa”.

SWIAKOWIE wypadku tramwaju „łowu”, któremu uległ 14-letni chłopiec (na ul. Krasnickiego w dniu 19 bm, ok. godz. 7.35) - proszeni są o zgłoszenie się w Ko- mendzie Ruchu Drogowego i Mo- towym (ul. Kaszubska 55), pok. 4, w godz. 8-16.

WOREK-torbę z książkami szkol- nymi znaleziono w zb. tykadnia na ul. Wojciechowskiej. Wzro- brać u p. Barbary Gromyko, ul. Ks. Borysa 20-1.

Kronika wypadków

CZTEREJ uczniowie Zawodowej Szkoły Metalowej, zamieszkałi w internacie przy ul. Hożej, bawili się na terenie pomieszczenia wó- jennego (17-letni Julian B., 16-letni Czesław B., 14-letni Kamiler K.) i jed- nego rówieśnika - Andrzeja Ł. o- nięśli niegroźnie, na szczęcie, o- wienia. Po przywołaniu do posteru- młodzi poszukiwacze słynnych wra- żeń powrócili do domu.

W TECHNIKUM Budowlanym przy ul. Unislawy jeden z uczniów IV klasy niespodziewanie wyjął z kieszeni garni- prosku (skład- chemiczny nie ustalony) sygnal w oczy trzem kolegom. W kon- sekwenencji „szampańskiego dowci- pu” musiało interwencji pogoto- wowie ratunkowe i klinika oku- listyczna.

POZOSTAWIONE bez opieki 4w- miesięczne niemowlę w mieszkaniu przy ul. Świeczerskiego 27/111 spa- dło na podłogę, doznając wstrzą- szenia mózgu i złamania podstawy czaszki. Stan dziecka, które prze- bywa w szpitalu jest b. ciężki.

W LESIE koło Osowa znalezio- no zwłoki starszaka, która kilka tygodni temu wyszła z domu i za- ginęła. Dochodzenie w toku.

WYKRAJENIE 6-letniego chłopca. NA ul. Krzywostowej taksonowa MKF porwała 6-letniego chłopca. Na szczęcie wypadku skończył się tylko otwarciem nasłorka.

PATROL MO zatrzymał wczoraj przy ul. Sławkowskiej 7. zam. przy ul. Sławkowskiej 37, który po pijanemu poblił na ulicy przechodnia. Awanturnik stanie przed sądem w trybie przy- spieszonym. (ap)

NOWY PUNKT USŁUGOWY

przy Wyższej Szkole Rolniczej ul. Broniewskiego 1, bl. 40, tel. 708-25

uruchomiła Studencka Spółdzielnia Pracy „BRATNAK”

w Szczecinie, Al. Jedności Narodowej 12/31

Spółdzielnia wykonuje następujące usługi:

- PRACE OGRODNICZE: - urządzenie i pielęgnacja ogródków w przydomowych, przycinanie, przedświe- tlanie, bieleńie i opryskiwanie drzew i krzewów, porządkowanie i kopanie ogródków, sadzenie drzew i krzewów.
KORCETCJE: - w wszystkich przedmiotach w zakresie szkół podstawowych, średnich i wyższych.
RÓŻNE PRACE DOMOWE: - porządkowe, bawienie dzieci, rąbanie drzewa, noszenie węgla, pomoc przy przeprowadzkach itp.
USŁUGI wykonujemy własnym sprzętem i w godzinach odpowiednich dla zleceniodawców.
Informacje i zgłoszenia: tel. 708-25 i 941-66 oraz w Ośrodku Informacji Usługowej Al. Wojska Polskiego 20, tel. 428-14

BIURO ZBYTU DREWNA w Szczecinie

sprzedaje bez ograniczeń do 30 czerwca 1965 r.

następujące wyroby drzewne:

- płyty paździerzowe
- płyty wiórowe „Okal”
- płyty pilśniowe lakierowane
- płyty pilśniowe laminowane
- deszczuki posadzkowe

Materiały te można nabywać bezpo- średnio w następujących punktach sprzedaży:

- Skład Handlowy w Szczecinie ul. 1 Maja 6/9
(tylko dla odbiorców uspołeczniionych)
Skład Handlowy w Przyczask ul. Kościuski 30,
Sklep Drobnodetailiczny Szczecin ul. Wielka 10.

Zamówienia na dostawy wagonowe należy kierować do Biura Zbytu drewna - Szczecin, ul. Żubrów 1

BIURO OGŁOSZEŃ telefon: 34-444

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TE- LEFONY: centrala 420-21; sekretariat red. naczelnego 427-41; zastępca redaktora naczelnego 427-41; sekretarz redakcji 420-23; sekretariat techniczny 420-21 (wewn. 51); dział numeryczny 420-23; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 34-44; redakcja poranna (po godz. 8) 378-91; dalekopisy 425-14. Pre- numeracja: miesięczna przedpłacony 4142. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc druku. Pre- numeraty: miesięczna przedpłacony 4142. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc druku. Pre- numeraty: miesięczna przedpłacony 4142. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc druku. Pre- numeraty: miesięczna przedpłacony 4142. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc druku.

Praca

OPIEKUNKA do 10-mie- sęcznego dziecka po- znażna, ul. Mazurska 19-13.
STARZA rencista, zajmie się gospodar- stwem u 1-2 osób, P. Skargi 52-6.
ZNAJAZKI bezwzględ- ne do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 170.
MAŁŻENSTWO bez- dziełne, poszukuje po- koju sublokatorskiego, najchętniej w przyrod- nym otoczeniu, 22.10 Lutego 8a „Danu- sia”.

Różne

SERDECZNE podzięko- wanie wszystkim lu- dźmiom w udział w pogrze- bie sp. Andrzeja Bu- dzińskiego - składają rodzice i sio- strzyzka.
GARAZ do wynajęcia. Miłkiewskiego 13.

Sprowadz

SAMOCHOD osobowy „Ford” z silnikiem Skoda, sprzedam lub zamienię na motocykl, Szczecin, P. Skargi 52-4.
TAKSOMETR sprze- dzam, ul. Broniew- skiego 15.
MOTOCYKL „Jawa” 250 z wozkiem, sprze- dam, ul. Mazowiecka 15. Ogłądać w godz. 16-18.

Wozek

WOZEK dziecięcy w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Swierczers- kiego 27-11.
WOZEK dziecięcy w dobrym stanie, sprze- dzam. ul. Buzka 7-1.
MOTOBOWER „Sim- son”, stan b. dobry, sprzedam. Słaska 21- 12, godz. 12-18.

Motocykl

MOTOCYKL WFM, nie- dokopła, sprzedam. Wie- lokopolska 31-31.
KWIATY - filodendron - pełnie szerokołostą (duże) sprzedam. Potulickiego 22a-2.
SAMOCHOD „Warsza- wa” w b. dobrym sta- nie, sprzedam. Tel. 537-81.
MASZYNE do szycia „Luznik” oraz „Tu- chaczewski” sprzedam. Szczecin, Lorkietka 23 m. 3.
MOTOCYKL „Junak”, sprzedam. Police, Nowo pol 35-6.

zaby

WOJCIECHOWI SEM- KLO skradziono dwie leg. - lwaładzki Opiekuna Społecznego Szczecin-Szramieście. HENRYKOWI PIŁAT skradziono rtwow jaz dy nr 0263/62.

Zginal

ZGINAŁ pies owczar- rek alpski, 11-miesięcz- ny. Odprowadzić za- wagażować na ad- res: Średniawskiego 11. Ostrzeżenie się przed kupnem.

lokale

DO wynajęcia pokój kawalerski, umiowa- ny osobno, w dzielnicy. Wiewiańskiego 13. DWA pokoje, kuchnia, łazienka, kwaterekno-

Nauka

„R-7855”, Biuro Osto- żania, Poznańska 38.

Gospodarstwo

GOSPODARSTWO - 5 ha, sprzedam. Trzemesz- no, św. Jana 4, powiat Mogilno, „Bolesław Grzesiowski”.
GOSPODARSTWO rol- ne - 15 ha, wraz z in- wenterzem żywym i martwym, 7 tan od Byd- gości, sprzedam. Sprze- dzamy staję kolejowa- na na miejscu, z po- wodu choroby - sprze- dzam. ul. Gałgązka 1, ru- ch poczta Zielonow- szych, pow. Bydgoszcz.
DOMEK jednorodzinny z ogrodem w Fordonie oraz dwurodziny - 32 ary ziemi w powie- cie Iorunskim - sprze- dam. Oferty: Maria Ko- walska 23, Fordon, Wic- ska 23.

Nieruchomości

BYDGOSZCZ - dom jednorodzinny, komfor- towy, okazały, sprze- dzam. Sójka, Bydgoszcz, Gromadzka 2.
PIŁAC - 83 arów, zie- mielna orna, sprzedam. Żyrardów, ul. Farbar- ska 8 m. 10, Jerzy Mi- skiński.
DOMEK murowany, wyłączone, dwa poko- je, kuchnia, budynek gospodarczy, ogródek, sprzedam. Łódź, Zają- ckiej 74, Brzyźniska.

Kupno

SAMOCHÓD „Mosk- wicz” lub „Wartburg”

Z czym wracają z targów?

TARGI KRAJOWE „Wiosna 65” zamknięte. Do Szczecina powrócili już handlowcy, którzy w imieniu swoich przedsiębiorstw zawierali umowy na dostawę towarów w drugim półroczu br. Najwięksi kupcy-hurtownicy jeszcze sumują transakcje, poezynione głównie na branżowych giełdach, natomiast detaliści kupujący w spółdzielczości, przemyśle terenowym i u rzemieślników już podsumowali swe zakupy. Warto dodać, że część detalistów, mając tzw. cesje czyli upoważnienia od hurtowni, zamawiała dla siebie towary produkowane również przez zakłady przemysłu kluczowego.

JEDYNYM przedsiębiorstwem detalicznym, które samo zawierało umowy na dostawę większości towarów jest PDT, mający jak wszystkie tego typu placówki w Polsce ostatnio, specjalnie „przywileje”.

Ogólna wartość towarów zamówionych dla PDT wyniosła 60 mln zł. Dyr. handlowy zadolowany jest zwłaszcza z odzieży dla mężczyzn i młodzieży. Sukcesem jest podpisanie umowy z najlepszymi w Polsce producentami: ZPO im. Próżnika w Łodzi i ZPO im. **Grochów** Pokoju (piaszczki). Po raz pierwszy w naszym PDT znajdują się ubrania dla chłopców, w wieku 7-15 lat szyte w zakładach im. Więgowskiego. Ubrania te są b. nowoczesne, w różnych kolorach i na pewno będą się podobać. Dla mężczyzn i chłopców nadejdzie również sporo atrakcyjnych kurtki i marynarek na laminiatach. Panie pocieszą wieścią o zakontraktowaniu przez PDT dziewiarstwa z najlepszej boddaj polskiej firmy „Elasticany”, a także z „Warszawianki” oraz damskiej bielizny z „Feminy”.

U trw. drobnych wytwórców handlowcy z PDT zakupili sporo upominków oraz różne drobne artykuły gospodarskie domowego, z serii 1961 drobniaków. Gotzeli rozwiodło się branżystom z działu obuwia. Nie zakupiono dostatecznej partii bucików.

Szczecińscy handlowcy ze „Spółdzielni” podpisali umowy na dostawę kowarów (spożywczych i przemysłowych).

Ryby atlantyckie w każdym jadłospisie!

Zabawa na 102 na ostatnim spotkaniu w DKK

OSTATNIE z młodzieżowych spotkań, noszących wspólny tytuł „Jacy jesteśmy, jakim chcemy być?” udało się doskonale, choć za dowódcy Rybolowstwa Morskiego i Szkoła Pielegniarska. Przez trzy i pół godziny trwały tańce i zabawa przy muzyce zespołu „Czarna-5” z Klubu Łączności w Szczecinie. Zespół zaprezentował m. in. „Wiosną Orkiestr-65”. Nie próżnowała także utalentowana piosenkarka zespołu — Irena BYCHOWIEC.

Krótki, ale interesujący program artystyczny przedstawiony przez studentów Studium Nauczycielskiego nr 2 zdobył uznanie zebranych. W zasadzie trzeba tu podziwiać cały program. Wdzięcznie zaprezentował się zespół wokalny studium, prezentujący dwie piosenki „Wiosenna ballada” i „Raszyńska radiostacja”. Za mistrzowską grę na akordeonie rzeknie brawa wyrażającą się Anna WISZPIEWSKA w „Okularnikach” i ciekawą głębią bas — Jan BUCZYŃSKI. Wokalistom dzielnie sekundował zespół muzyczny z solistką (na gitarze elektrycznej) Wiesławem SZCZEPANOWSKIM. Całość zrecenzje, zgrabnie i dynamicznie prowadził Dariusz KUPKE. Program Studium należy uznać za jeden z najbardziej udanych z ogłoszonych na spotkaniach w Domu Kultury Kolejarza.

NA SPOTKANIU z młodzieżą przybył zastępca prokuratora powiatowego miasta Szczecina mgr Wiesław SZCZYBEŁ. Pytania sypnęły się jak z rżni obfitości. Pytano o przestępczość nietelnych, odpowiedzialność karną za posiadanie broni małokalibrowej i pistoletów startowych, przepisy prawne odnoszące się do życia seksualnego i o wiele innych spraw. O potrzebie takich rozmów świadczyła konkurencja, która jedną z uczestniczek spotkania przysłał zamiast pytania: „Czy nie uważa Pan, że to nieczysta okazja zadawać pytania prokuratorowi — miast odwrótnie?”.

MACIEJ BORSKI

W NAJBLIŻSZA sobotę w sali teatralnej Domu Kultury Kolejarza odbędzie się **KONCERT GALOWY** spotkani „Jacy jesteśmy, jakim chcemy być”. Bedzie to przegląd najciekawszych zespołów, repertuarów, form pracy kulturalnej młodzieży. Zamierzeniem organizatorów jest pokazanie dorobku młodzieży jak najliczniejszej publiczności. Bilety będą w przedsprzedaży (czwartek, 5. 10-18, piątek 12-21 i w sobotę, 22) w sekretariacie Domu Kultury Kolejarza i w kasie przed rozpoczęciem spektaklu. Bilet kosztuje 10 zł.

Pewną liczbę biletów przeznaczono m. in. dla dyrekcji szkół, których młodzież brała udział w spotkaniach. Organizatorzy proszą, by dyrekcje szkół i w sekretariacie Domu Kultury Kolejarza wyślewały do sekretariatu DKK łączników po odbiór bezpłatnych biletów. Należy się zgłaszać od środy bieżącego tygodnia. (wit)



JESZCZE tylko trzeba przykręcić śrubkę i już można wyruszyć z wiatrem w zawody. W wiosenna pogoda nęci dalekimi wycieczkami, a cóż może być przyjemniejszego, niż taki rowerowy rajd w towarzystwie kolegów.

Foto: Stefan Cieślak

Porządki, „wykopki”, godziny pracy - troską Wydz. Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN

JUŻ PONAD ROK minal od zmian w zarządaniu szczecińska gospodarka komunalna. Działalność sekcji gospodarczą przejęło, jak wiadomo, Miejskie Zjednoczenie. Czym zajmuje się obecnie Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej PMRN? Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem tego wydziału — **Henrykiem SZCZUTOWSKIM**.

Oprócz bieżącej pracy przedsiębiorstw komunalnych, wykonujących określone usługi np. komunikacyjne, czy MPO, pozostaje wiele ważnych dla miasta zagadnień, związanych z

administrowaniem i zarządzaniem gospodarką komunalną. Jest to chociażby nadzór nad działalnością aparatu DRN w tej dziedzinie, czy też koordynacja całego budownictwa, a także gospodarka terenami potrzebnymi miastu. Administrowanie, to nie przyszłowiabiurokracja. Mieszczą się w nim m. in. tak ważne problemy jak odwołania mieszkańców od decyzji podejmowanych w dzielnicach, ustalanie wymiaru urzędu i wysokości kautji oraz udzielanie ulg w tych opłatach.

Gospodarka terenami ma kapitalne znaczenie dla rozwoju miasta. Dotyczy to także rozwijającego się budownictwa indywidualnego. Wydział decyduje np. o rozdziale wszystkich kredytów na miejskie budownictwo. Problemów jest więc, jak widać, wiele.

— Nad czym obecnie pracujecie?

— Ostatnio podjęliśmy bardzo trudną (choć niemożliwą) akcję uprządkowania i uporządkowania w szeregach zakładowych, urzędach i instytucjach. Jak wiadomo — od 1 marca obowiązują nowe godziny rozpoczęcia pracy. Wiele instytucji nie jest zadowolonych z ustalonych decyzji, trwają więc jeszcze analizy i bardziej szczegółowe badania. Nie myślimy jednak odstępować od przyjętych zasad. Od kwietnia rozpoczynamy kontrole wykonania uchwały władz miasta w tej sprawie i w stosunku do tych, którzy nie podporządkowali się jej ustaleniom — stosować będziemy sankcje.

Pozornie błaża, ale o istotnym znaczeniu sprawą jest rozkopywa-

nie jezdn i chodników. „Wykopki”, na które narzekają mieszkańcy, są niestety nieuniknione. Chodzi jednak o to, by nie zdarzały się wypadki rozkopywania jednokondka tuż po robotach, zakoficznych przez innego wykonawcę. Słowem — potrzebna ścisła koordynacja.

Wreszcie wiosna — a z nią tradycyjne porządki. Zależy nam w tym roku szczególnie, aby miasto na swój jubileusz XX-lecia wyglądało czysto i estetycznie. Wraz z władzami architektoniczno-budowlanymi i jednocześnie przedsiębiorstw komunalnych przygotowujemy właśnie szczegółowy plan gruntownego uporządkowania miasta.

Rozmawiał: (kg)

Zapłonęło pierwsze harcercskie ognisko

WODNIACY z 19 i 23 harcercskiej drużyny wodnej przy Technikum Łączności zorganizowani w Harcerskim Ośrodku Morskim, rozpalili w ub. niedzielę pierwsze harcercskie ognisko. Na przystani Szkolnego Związku Sportowego na wyspie Grodzkiej, 34 przyszli kandydaci na wlków morskich złożyli na ręce harcistrza Leona Haasa przyrzeczenie harcercskie. Po uroczystej przysiędze i pierwszym wyprawie na wodę harcercy ugotowali wylmienia grochówkę na bezczku, za której przygotowała Mirałosa Bożykowska i Zygmun Ostrowski otrzymali sprawności kucharza i kuchcika.

Po apelu i zgłoszeniu ogniska młodzież przeniosła się do świetlicy Technikum, gdzie przy ciastkach i herbatce bawiono się wesoło. (dym)

Kronika dnia

NARADA SEKRETARZY KP PZPR

Wczoraj pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR Kazimierza Prusinskiego odbyła się narada i sekretarzy KP, poświęcona omówieniu dotychczasowego przebiegu kampanii wyborczej. Omówiono także dalsze zadania kampanii, a przede wszystkim w sprawie przygotowania do powiatowych i okręgowych konferencji partyjnych, na których dokonają się wybory kandydatów do Sejmu i rad narodowych z ramienia naszej partii.

POSIEDZENIE PREZYDIUM WKZZ

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przyjęto referat przygotowany na Plenum WKZZ, który obradować będzie 5 kwietnia br. Temat — udział aktywny związkowego w kampanii wyborczej. Konferencję przewodniczył Stefan Puzon.

ZJAZD KIEROWNIKÓW KIN

W Sali Wojewódzkiej Biblioteki odbył się wczoraj doroczny zjazd kierowników kin z naszego województwa. Uczestnicy Zjazdu omówili działalność Wojewódzkiego Zarządu Kin w roku 1964 i zadania WKZ na 1965 r.

SZKOLENIE ZWIĄZKOWE

Wczoraj rozpoczęło się trzydniowe szkolenie dla przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych, zorganizowane przez Zarząd Okręgowy ZZ Prac. Gospodarki Komunalnej. Głównym tematem szkolenia jest: zadanie związków zawodowych w świetle uchwały IV Zjazdu PZPR i XI Plenum CRZZ.



WIOSNA ORKIESTR 1965

Zespół „The Clevers II”

KIEROWNIK ZESPOŁU: Jerzy Grochowski.
MIEJSCE WYSTĘPÓW: Klub Społdzielców.
SKŁAD ZESPOŁU: Jerzy Grochowski — kontrabas, Władysław Lipczyński — fortepian, Witold Bajera — perkusja, Wojciech Kozimek sax-tenor, Zbigniew Czachor — gitara elektryczna, Adam Leniewski — sax, klarnet.
GRUPA KONKURSOWA: zespół występuje w grupie orkiestr taneczno-rozrywkowych (A.V.).

Załoga SPBM-2 zdobyła proporzec współzawodnictwa

Wczoraj w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nr 2 odbyła się XVIII Konferencja Samorządu Robotniczego. W toku obrad dokonano oceny współzawodnictwa pracy oraz wведено załogę SPBM-2 proporzec przedchni Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa za najlepsze wyniki we współzawodnictwie w roku 1964. Uczestnicy konferencji zaakceptowali również program „ROKI PRZECZYSTWA I HIGIENY I KULTURY MIEJSCA PPA-CY”.

